NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART
A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

The Most Extensively Circulated Polish Daily In Chicago.

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 140. PIĄTEK DNIA 15-GO CZERWCA, (FRIDAY, JUNE 15) 1934 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLV.

SENAT ZATWIERDZA EMERYTURĘ

DYKTATORZY RADZĄ PRZY ZAMKNIĘTYCH DRZWIACH.

Mussolini Pragnie za Wszelką Cenę Uratować Pakt Czterech.

Wenecja, 15. czerwca. — Dwaj dawni kaprale, jeden armji włosknej a drugi armji niemieckiej, a obecni dyktatorzy Włoch i Niemiec, rozpoczęli tu wczoraj, w pięknym pałacu Stra, konferencję. Obrady toczyły się wczoraj przez przeszło trzy godziny, lecz nawet ministrowie spraw zagranicznych Włoch i Niemiec nie wiedzieli, o czem mówiono i co zadecydowano. Konferencja odbywa się w ścisłej tajemnicy, gdyż po za obu dyktatorami w sali obrad niema nikogo. Pałac jest strzeżony przez silną straż karabinierów włoskich.

Obserwatorzy twierdzą, że dwaj dyktatorzy zastanawiają się przedewszystkiem nad sprawą współpracy włosko-niemieckiej, lecz na przeszkodzie stoi kwestja Austrji, która odgrywa dzisiaj taką samą rolę, jaką odgrywała 20 lat temu Serbja w zatargu rosyjsko - austrjackim. Niemcy pragną zagarnąć Austrję a Mussolini nie chce się na to zgodzić, twierdząc, że Austrja musi być państwem niepodległem. Dyktator Włoch zażąda prawdopodobnie od Hitlera gwarancji na przeciąg 10 lat, że Austrja w tym czasie pozostawiona będzie w zupełnem spokoju.

Włochy, aczkolwiek nie godzą się całkowocie z Ligą Narodów, gdzie Francja jest panią sytuacji, jednak są zdania, że Niemcy powinny powrócić do Genewy.

Jednym z głównych celów Mussoliniego jest pogodzenie Niemiec z Rosją sowiecką. Mussoliniemu zależy na tem dlatego, żeby osłabić sojuzs francusko-sowiecki, zawarty kilka miesięcy temu. Wszystkie plany i zamiary Mussoliniego prowadzą do jednego punktu, mianowicie do zasad planu paktu czterech mocarstw, który Mussolini chce za wszelką cenę uratować. Obrady dzisiejsze odbywać się będą na małym kontrtorpedowcu włoskim.

Żeglarze Polscy Odwiedzą Osiedla Polskie.

Por. Bohomolec Jest Hallerczykiem z 13 Dywizji.

New York, 15. czerwca. — (Depesza własna.) — W wywiadzie prasowym z porucznikiem Bohomolcem, właścicielem jachtu „Dal", na którym wraz z porucznikiem marynarki Jerzym Świechowskim przebyli ocean Atlantycki z Gdyni do New Yorku, dowiedziano się, że jeżeli porucznik Bohomolec otrzyma przedłużenie urlopu, gdyż jest on nadal w czynnej służbie w armji, przybędą na swym jachcie do Chicago na Wystawę światową i następnie odwiedzą wszystkie większe osiedla polskie między New Yorkiem a Chicago.

Porucznik Bohomolec jak się okazuje, jest Hallerczykiem. W czasie wojny służył w Pierwszym Pułku Szwoleżerów (późniejszy 13 pułk szwoleżerów, należący do 13-ej Dywizji Strzelców Kresowych).

Dowiedziawszy się, że Generał Haller jest w New Yorku, obaj żeglarze udali się do Generała z wizytą.

W czasie podróży przez Atlantyk przez parę dni panowała taka cisza na oceanie, że „Dal" nie posuwała się zupełnie z miejsca. Żeglarze skorzystali ze sposobności i złowili olbrzymiego rekina, ważącego przynajmniej 500 funtów, lecz pozostawili go w oceanie, bo nie mogli ryby ciągnąć za jachtem, ani też nie mogli go naładować na swą łódź, gdyż pod takim ciężarem zatonęłaby.

POLSKA ŚLE NOTĘ ODMOWNĄ W SPRAWIE DŁUGÓW.

$3,000,000 na Spłatę Pożyczki Stabilizacyjnej.

Warszawa, 15. czerwca. — Rząd polski odpowiedział dziś za pośrednictwem swej ambasady w Washingtonie na notę Stanów Zjednoczonych w sprawie czerwcowej raty długów wojennych. W kołach politycznych utwierdza się przeświadczenie, że odpowiedź jest definitywnie odmowną. Treść noty będzie opublikowaną w ciągu tygodnia.

Rząd polski dokonał dziś posunięcia, wykazującego dobrą wolę Rzeczypospolitej w przedmiocie spłaty swych zobowiązań. Ze skarbu państwa przeniesiono mianowicie sumę trzech miljonów dolarów do Banku Polskiego na spłatę raty pożyczki stabilizacyjnej, której część emitowano w Stanach Zjednoczonych.

GDYNIA STAŁA SIĘ NAPRAWDĘ "OKNEM POLSKI NA ŚWIAT".

Warszawa, 15 czerwca. — Według zestawienia podanego przez tygodnik „Polska Gospodarcza" port gdyński obsługuje obecnie 58 regularnych linij okrętowych, tj. o dwie więcej, niż przed rokiem. Z tego dwie linje utrzymują połączenie 2 razy tygodniowo, 12 linij raz na tydzień, 5 linij co 10 dni, 1 linja co 12 dni, 8 linij co 2 tygodnie, 1 linja co 3—4 tygodnie oraz 9 linij raz na miesiąc. Większość tych regularnych linij okrętowych utrzymuje połączenie z portami europejskiemi, 2 linje łączą Gdynię z Południową Ameryką, 2 z Nowym Yorkiem, jedna z Dalekim Wschodem, jedna z Australją, jedna z portami zatoki Meksykańskiej, jedna z portami Zachodniej i Południowej Afryki, jedna z portami Lewantu itd.

LOTNIK GDAŃSKI BIJE REKORD „PĘTLI".

Warszawa, 15 czerwca. — Lotnik gdański, Kuhn, pobił rekord światowy Glibdera, wykonując raz zarazem 85 pętli (looping the loop).

Życie Małego i Wielkiego Świata

Min. Goebbels przybył wczoraj do Warszawy, aby zapoznać Polaków z ideałami i zasadami nazizmu. Ciekawiśmy, ilu Żydów warszawskich przybyło na odczyt pana ministra i co mu przynieśli w darze za „prawdziwie ojcowską" opiekę nad Żydami w Niemczech.

* * *

W Polsce rodzą się widać same szampjonki sportowe. Kilka dni temu Cejżykowa pobiła rekord światowy w rzucie dyskiem, pobijając rekordy Konopackiej i Weisównej. A przecież wiemy, że Weisówna pokazała nam w Chicago, że jest mistrzynią w rzucie dyskiem.

* * *

Organ hitlerowców Der Augriff podaje swoim czytelnikom taką radę:

„Narodowy socjalista (Nazi) do którego zwraca się Żyd z zapytaniem, powinien zachowywać się tak jakby nie słyszał zapytania i wpatrywać się w przestrzeń. Jeżeli zaś to nie pomoże, powinien zwolna zmierzyć zimnem spojrzeniem postać „obcokrajowca" od stóp do głowy. A gdy Żyd nie zrozumie i tego spojrzenia, wówczas należy go spytać: „To pan jeszcze nie wyemigrował?"

Bez komentarzy!

* * *

Przed kilku dniami odbyło się ostatnie nabożeństwo w zborze kalwińskim w Hidas, w powiecie Tolna za Dunajem. — „Kontrola urodzin" bardzo rozpowszechniła się wśród kalwińskich Madziarów tej osady, sprowadzając tamtejszą kongregację kalwińską do liczby kilku osób, które nie mogły utrzymać zboru i postanowiły go zamknąć.

* * *

W jednym z największych banków angielskich złożono onegdaj sumę 6,400,000 franków na rzecz rumuńskiego następcy tronu księcia Michała, syna króla Karola.

Książę Michał będzie mógł podjąć tę sumę gdy dojdzie do pełnoletności. Otrzymuje ją po zmarłej p. Helenie Negruzzi, żonie b. rumuńskiego dyplomaty. P. Negruzzi wyznaczyła w testamencie swym jako zarządców tego majątku matkę ks. Michała, królowę Helenę i jego wuja, eks-króla greckiego Jerzego.

KALENDARZYK

Dziś, piątek, 15-go czerwca: — Św. Jolanty wd. i św. Wita.

Jutro, sobota, 16-go czerwca: — Św. Jana Franciszka Regis.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 5:14. Zachód słońca o godz. 8:27.

Pogoda w Chicago i okolicy: W piątek częściowo pochmurno, zrana możliwy deszcz, po południu zaś lub w nocy chłodniej. W sobotę pogodnie i chłodno. Umiarkowany, zmienny wiatr, przechodzący' w silny, północny.

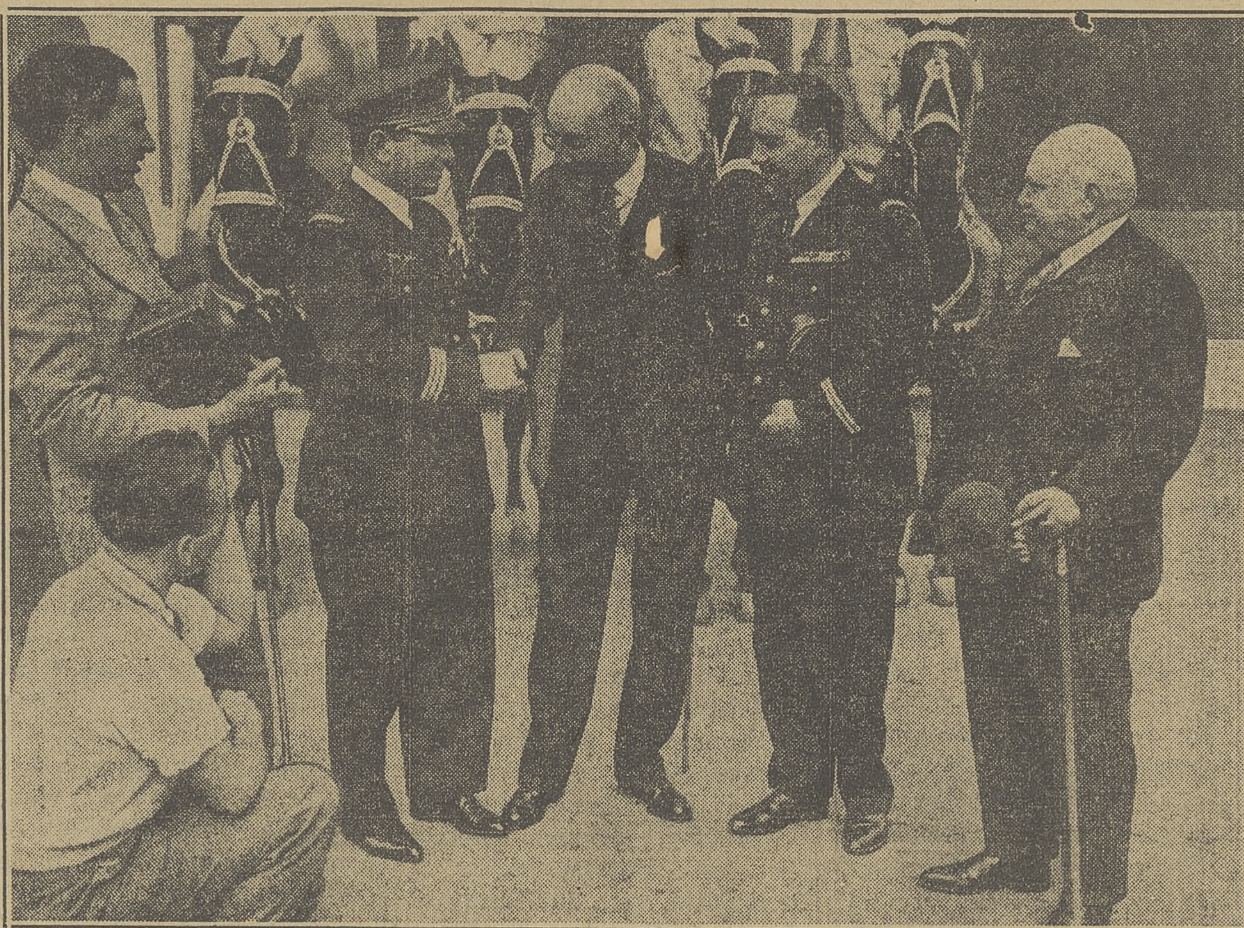
*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj w południe 79 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 6-tej rano 61 stopni.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 18 i 94 setnych centa. Bondy polskie 8-proc. $84.25; bondy 7-proc. $111.50; bondy 6-proc. $s0.00.

KAŻDY ODWIEDZA WYSTAWĘ.



Prezydent Wystawy Światowej, p. Rufus Dawes, powitał wczoraj na terenie wystawy Maurice Rossi i Paula Codos, dwóch lotników francuskich, którzy przelecieli w jednym skoku z Paryża do New Yorku. Na rycinie widzimy po środku p. Dawesa, witającego lotników, a na prawo (z laską w ręku) to podobizna francuskiego konsula w Chicago, który towarzyszył lotnikom w podróży po wystwie.

Miljonerka Obrabowana z Biżuterji Wartości $65,000.

Sprytni Złodzieje Zakradli Się w Nocy do Sypialni.

Jacyś bardzo sprytni i wytrawni złodzieje zakradli się wczoraj do apartamentów pani A. Zukorowej, zamieszkałej chwilowo w hotelu Blackstone i zabrali biżuterji wartości $65,000.

Ofiara kradzieży nie może dać policji żadnego wyjaśnienia, któreby mogło naprowadzić na ślad złoczyńców. Pani Zukorowa, małżonka miljonera z Hollywood, Adolfa Zukora, prezesa firmy Paramount-Publix Film Corporation — powiedziała wczoraj policji, że nie podejrzewa nikogo, kto mógłby zakraść się do jej sypialni podczas nocy.

Okoliczności, w jakich popełniono kradzież, świadczą, że „robotę" wykonali fachowcy, działający według zakreślonego planu. Zukerowa wynajęła w hotelu czteropokojowy apartament, mający cztery osobne wejścia z korytarza. Do każdych drzwi był osobny klucz. Jeden z tych kluczy zginął w sposób tajemniczy dnia poprzedniego, lecz Zukorowa przypuszczała, że klucz gdzieś się zawieruszył w pokoju i dlatego nie donosiła o zniknięciu klucza zarządowi hotelu. Drzwi, od których klucz zaginął, były zamknięte więc przypuszczano, że niema obawy.

W nocy z środy na czwartek złodzieje wykonali swój plan. Znajdujące się kosztowności na innem łóżku, złożone w torebce, zniknęły razem ze złodziejami, którzy weszli do apartamentu w czasie nocy, kiedy Zukorowa i jej służąca spały.

Zukerowa obudziła się o godzinie 4:30 rano i zauważyła, że drzwi, prowadzące na korytarz, od których klucz zaginął, były otwarte i strumień światła wpadał z korytarza do ciemnego pokoju. To wielce zaniepokoiło Zukerową. Zapaliła natychmiast lampę i spojrzała na łóżko, na którem złożyła kosztowności. Torebki już nie było.

Zukerowa natychmiast zawiadomiła o kradzieży zarząd hotelu. Detektywi hotelowi, po wybadaniu okradzionej i jej służącej, poczęli szukać złodziei, lecz daremnie, gdyż po sprawcach uplanowanego rabunku nie było już śladu. Ani Zukerowa, ani też jej służąca nie mogły powiedzieć policji, o której właściwie godzinie złodzieje się zakradli, gdyż obie spały i nic nie słyszały.

Zukerowa w towarzystwie swego męża i syna, którzy przyjechali spotkać ją w Chicago, udała się do Hollywood lecz bez swych kosztowności.

Mniej więcej w tym samym czasie, kiedy dokonywano kradzieży w apartamentach Zukerowej, ci sami złodzieje, czy też członkowie innej szajki zakradli się do apartamentu pani Fitzhugh Scott, z Milwaukee, i również w czasie nocy zabrali $30, złożone w komodzie. Pokój p. Scott znajdował się o dwa piętra niżej.

Policja hotelowa z pomocą biura detektywów stara się odgadnąć zagadkę kradzieży, lecz dotychczas nie zdołano trafić na trop złoczyńców.

Ukazanie się złodziei w hotelu Blackstone, gdzie mieszkają przeważnie sami zamożni ludzie, bankierzy, artyści z Hollywood i fabrykanci, wywołało popłoch wśród mieszkańców.

Zukerowa odjeżdżając do Hollywood powiedziała policji, iż jest gotowa każdej chwili służyć policji informacjami, jeżeli tego zajdzie potrzeba.

Domagają Się Lepszej Protekcji Dla Rzezalń Chicagoskich.

Ława przysięgłych koronera powiatowego na wczorajszym inkweście w sprawie śmierci ofiary strasznego pożaru jaki zniszczył część dystryktu rzezalnianego dnia 19go maja, domaga się dla tej dzielnicy lepszej obsługi straży ogniowej.

Wykazano, że brak jest ulic w kierunku wschodnim i zachodnim przez dzielnicę rzezalniają, aby temi na wszelki wypadek mogła dostać się do miejsca pożaru straż ogniowa.

Ofiarą ostatniego pożaru padł Izaak Means, lat 60, z pnr. 7722 St. Lawrence avenue, stróż pracujący dla kompanji Union Stockyards and Transit Company, który po zaalarmowaniu straży ogniowej zginął w tym pożarze. Zwłoki jego znaleziono drugiego dnia po pożarze.

Inkwest koronera prowadził wczoraj deputowany James J. Whalen w budynku powiatowym. Dowiedziano się ,że przegrody dla bydła budują na nowo z drzewa takie jakie były przed pożarem.

To spowodowało, że wszczęto inwestygację, aby nakłonić właścicieli rzezalń do zbudowania przegród z materjału innego, jak naprzykład z cementu i stali.

„Zezwolenia na budowę przegród z drzewa dla bydła zostały wydane i zatwierdzone przez biuro Komisarza budowy", — mówił wczoraj p. R. Knight, deputowany miejskiego Komisarza budowy, — „dlatego, że budowa ta odbywa się według przepisów miejskich".

Adwokat Harold H. Smith, przedstawiciel właścicieli rzezalń chicagoskich powiedział, że kompanje te chętnie godzą się na kooperację z miastem i strażą ogniową, aby tylko zabudowania były trwałe i bezpieczne.

Ława koronera orzekła, iż Means zginął śmiercią przypadkową i dlatego nikt nie jest za nią odpowiedzialny. Rekomendowała otwarcie ulic nowych i zaopatrzenie dzielnicy rzezalnianej w większe zapasy wody na wypadek pożaru.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

ROBOTNICY ZAPŁACĄ 2 PROCENT Z ZAROBKÓW.

Fabryki Dokładać Będą Dwa Razy Tyle. — Bil o emeryturze Przyjęty Jednogłośnie.

Washington, 15. czerwca. — Senat Stanów Zjedn. zatwierdził wczoraj bil Wagner-Hatfielda, przedstawiający plan zaprowadzenia zabezpieczenia na starość dla robotników kolejowych, został wczoraj przyjęty jednogłośnie w Senacie.

Jeżeli bil ten zostanie zatwierdzony przez Izbę i podpisany przez Prezydenta Roosevelta, stanie się prawem i robotnicy kolejowi, jak również zarządy poszczególnych kolei rozpoczną odkładać pieniądze na emeryturę dla swych pracowników.

Bil emerytalny przewiduje 2 procent od dochodów robotników i dwa razy tyle od zarządów kolei.

Zdaje się, że poraz pierwszy w historji senatu, bil został przyjęty jednogłośnie. Za emeryturą wypowiedzieli się wszyscy obecni senatorzy w liczbie 65 a przeciw nie było ani jednego głosu.

Bil przewiduje również stworzenie zarządu emerytury dla robotników, w skład którego wejdą zamianowaniu ludzie przez Prezydenta. Zarząd ten będzie kierował akcją i zarządzał pieniędzmi, spełniając niejako rolę opiekuna nad funduszami zabezpieczenia na starość dla robotników kolejowych.

Inicjatorzy bilu twierdzą, że jeżeli przeciętna zapłata robotnika kolejowego wynosi $1,667 rocznie, to po wysłużeniu przewidzianej liczby lat i po przejściu na emeryturę, robotnik do końca swego życia pobierać będzie $83.33 miesięcznie. Kazdy robotnik, po dojściu do 65 lat wieku, lub też po wysłużeniu 30 lat, musi być przeniesiony na emeryturę. Do emerytury mogą mieć prawo tylko ci robotnicy, którzy nie zarabiają więcej jak $400 miesięcznie.

Groźba Strajku Trwa; Green Odrzucił Plan.

Stalowcy Straszą Powszechnym Strajkiem.

Pittsburgh, 15. czerwca. — Nie chcąc słyszeć o żadnych kompromisach, tylko wołając wciąż o uznanie unji, delegaci stalowców, blacharzy i metalowców na konwencji postanowili tu wczoraj głosować dzisiaj, czy ma być strajk, czy też nie.

W sferach federalnych i w kierowniczych sferach unijnych panował wczoraj pesymizm co do możliwości zapobieżenia strajkowi, jednakże nadziei nikt nie traci. Dziś w południe przybywa na konwencję p. Green, prezes Amerykańskiej Federacji Pracy. Bardzo być może, iż on zaproponuje wstrzymanie się z wezwaniem do strajku po to, żeby dać więcej czasu na próbę pokojowego załatwienia sporu.

Pan Green odrzucił wczoraj ostatni projekt rządowy i przedstawił własny. Projekt ten wymaga ustanowienia natychmiast federalnej administracji pojednawczej dla wszelkich nieporozumień w przemyśle. Gdyby projekt ten został w zasadzie przyjęty, Prezydent Roosevelt posiadłby dyskrecyjne prawo mianowania sędziów pojednawczych.

Plan wzmacnia klauzulę umów zbiorowych, przewidzianych w NRA, przewiduje także federalny nadzór wyborów unijnych przedstawicieli i wymaga od kompanij kontaktu z przedstawicielami robotników.

Green pragnie wspólnego zebrania unji i kierowników stalowni i rząd federalny próbuje mu to umożliwić. Tymczasem jednak do strajku gotują się nietylko uniści ale także i stalownie.

Stalownie zaopatrują się w prowizję dla robotników na wypadek, gdyby strajk wybuchł i rozpoczęłoby się pikietowanie, które zniewoliłoby robotników do pozostawania stale w murach stalowni. Młodsi uniści zagrozili wczoraj rozpętaniem strajku, który obejmie całe członkostwo Federacji Pracy w liczbie przeszło 7,000,000 robotników.

OBAWA O ŻYCIE TRZECH UPROWADZONYCH PRZEZ „UPIORA".

„Upior" Zjawił Się w Mieście i Zniknął z Uprowadzonymi

Davenport, Ia., 15. czerwca. „Upiór" — uprowadziciel zjawił się wczoraj w Davenport i zniknął z trzema mężczyznami bez śladu. Władze wyraziły wczoraj wieczór obawę, iż wszyscy trzej prawdopodobnie zostali zamordowani. Uprowadzonymi zostali: A. Schultze, sekretarz klubu Davenport Western League baseball club; Elmer Schleuter, tamtejszy policjant i dr. W. H. Fitch Wolcott, weterynarz.

Naoczni świadkowie opowiadają, iż uprowadziciel porwał najprzód sekretarza klubu piłki metowej i policjanta i uciekł w automobilu Schultze'a. Policja przypuszcza, iż zbrodniarz zamordował obu, i krótko potem wracając, uprowadził dr. Fitch.

Policja podejrzewa, iż uprowadzenie mogło być uplanowane przez rabusiów bankowych, celem wyciągnięcia policji z miasta, by ułatwić sobie rabunek.

Obcy mężczyzna, w ciemnych okularach zjawił cię wczoraj wieczór w mieszkaniu burmistrza miasta M. F. Wells'a i zażądał widzenia się z burmistrzem poczem natychmiast znikł; z tego powodu postawiono straż około domu Wells'a.

Szef policji tutejszej, P. A. Findley oświadczył, iż uprowadzenie trzech obywateli, może mieć związek z operacjami szajki Dillingera i przypuszcza, iż uprowadzicielem prawdopodobnie był Albert W. Reilly, poszukiwany przez policję za wyszukanie kryjówki dla Dillingera w Twin Cities.

Bracia Adamkiewicze Ponownie Planują Lot Do Polski.

Harbor Grace, N. F., 15. czerwca. — Bracia Adamkiewicze, Benjamin i Józef powiadomili wczoraj tutejsze władze pola lotniczego, iż wkrótce tam przybędą, celem przedsięwzięcia drugiej próby lotu do Polski.

Podczas pierwszej próby lotu do Polski ubiegłego sierpnia, bracia Adamkiewicze wylecieli z Long Island, N. Y. do Harbor Grace, lecz silna wichura wywróciła ich aeroplan „Biały Orzeł" podczas lądowania, wobec czego latawiec został uszkodzony, uniemożliwiając dalszy lot.

Adamkiewicze zamierzają lecieć w tym roku na tym samym monoplanie. Monoplan jest typu Bellanca, posiadający motor Wright'a, o sile 330 koni parowych.

Uderzenie po Kieszeni Najlepszą Nauką Moralności.

PRZEKONUJE SIĘ O TEM PRZEMYSŁ FILMOWY, KTÓREGO NIEMORALNE OBRAZY BOJKOTUJĄ KATOLICY.

Hollywood, Cal., 16. czerwca. — Katolicy rozpoczęli niedawno w kraju wojnę przeciw nieuczciwym i niemoralnym obrazom filmowym, jakich produkuje się mnóstwo, a co jeden to gorszy. Aczkolwiek wojna ta istnieje od niedawna, to jednak wytwórcy filmowi, przeglądając raporty finansowe, spostrzegają ze zdumieniem, że na ich niemoralne obrazy coraz mniej ludzi do teatrów uczęszcza, co ma ten skutek, że teatry i wytwórnie mniejsze mają dochody.

Dotąd ataki na niemoralne i nieuczciwe obrazy były raczej retoryczne, niezorganizowane, a więc nieskuteczne. Dopiero kilku książąt Kościoła podniosło głos przeciw takim filmom i to ma ten skutek, że wierni przestają do teatrów uczęszczać. Zanosi się więc na to, że wytwórcy czując „ból w kieszeni", zaczną w najbliższej przyszłości produkować lepsze i godniejsze obrazy.

Odbyli oni już kilka zebrań naradzając się nad sytuacją.— Niektórzy byli za tem, ażeby rzucić miljony na kontr-atak, lecz rozsądniejsi zabrali głos, który przeważył, że byłoby rzeczą śmieszną i bezcelową rzucanie miljonów w obronie brudu... tembardziej, że w ataku na niemoralne filmy przyłączają się do katolików także inne wyznania chrześcijańskie i różne zrzeszenia, zwłaszcza kobiece.

Zastrzelił się w przystani.

New York. — W pobliżu przystani promu Alpine-Yonkers w Alpine, N. Y., znaleziono zwłoki Tomasza Chmielewskiego, 52 lat, i leżący przy zwłokach rewolwer.

Sporządzony przez policję raport stwierdza samobójstwo.



LEKARZE, ADWOKACI, DENTYŚCI W GARY, INDIANA ZORGANIZOWANI.

Na terenie stanu Indiana powstała nowa placówka polska pod nazwą Stowarzyszenia Profesjonalistów Polskich, — to znaczy ujęła ona w swe ramy pp. lekarzy, adwokatów, dentystów i optometrystów. Dzięki inicjatywie i niestrudzonej pracy wybitnych obywateli, w osobach dr. L. Danielewskiego, adw. T. Cerajewskiego, adw. W. Malczewskiego i kilku innych zamieszkujących w Gary, Ind., akcja organizacyjna, celem powołania do życia wyżej wspomnianego stowarzyszenia, rozpoczęła się w lutym roku bieżącego.

Od tego czasu odbyło się szereg posiedzeń organizacyjnych, — opracowano i przyjęto konstytucję, zakreślono program działalności i wreszcie zabrano się do dzieła. Zadaniem zasadniczem tego stowarzyszenia jest skonsolidowanie, a raczej ujęcie w formy organizacyjne tak zwanej inteligencji zawodowej, zamieszkałej i praktykującej na terenie stanu Indiana, a więc w Gary, East Chicago, Hammond, Whiting itd.

Wychodząc z założenia, iż każda praca musi się rozpocząć od małego, przed kilkoma miesiącami zawiązane stowarzyszenie profesjonalistów polskich działa i koncentruje swe wysiłki chwilowo w obrębie powiatu Lake. Zarząd stowarzyszenia tworzą: dr. L. Danielewski, prezes; adw. Tomasz Cerajewski, wiceprezes; adw. W. Malczewski, sekretarz-skarbnik; do komitetu wykonawczego wchodzą: dr. Józef Sponder, dr. T. Brudziński, Stefan Kroczek, dr. Antoni Forszt, adw. Antoni Filipiak i adw. A. Bochnowski.

Posiedzenia stowarzyszenia odbywają się co miesiąc w różnych miejscowościach po kolei, a więc w Gary, Hammond, East Chicago itd. Do organizacji tej należy już zgórą 20-tu członków. Organizacja ta jest już dziś dość poważną placówką polską, a pojawienie się jej na horyzoncie życia naszego w powiecie Lake wzbudziło niemałe zainteresowanie, tak, że należy się spodziewać, że jeżeli dalsza praca pójdzie z takim samym zapałem i entuzjazmem, jakie się obecnie zauważyć daje, to niezawodnie plany zakreślone będą mogły być zrealizowane.

Dr. Michał Badźmierowski — prelegentem na 1-em zebraniu.

W myśl programu pracy, na każde posiedzenie będą zapraszani prelegenci, reprezentujący poszczególne gałęzie zawodów wyzwolonych, a objęte ramami stowarzyszenia, — to też na ostatnie posiedzenie, jakie się odbyło w ub. środę w hotelu Gary, Gary, Ind., zaproszony w charakterze prelegenta prezes Tow. Lekarzy Polskich w Chicago i naczelny lekarz Zjednoczenia P. R. K., dr. Michał Badźmierowski, którego też izba serdecznie powitała.

Obrady zagaił prezes dr. L. Danielewski, powołując sekretarza, adw. W. Malczewskiego do odczytania protokółu z ostatniego zebrania. Poczem przewodniczący w osobie dr. L. Danielewskiego przedłożył zebranym cały plan pracy aż do końca roku bieżącego; istotnie program przedstawia się imponująco, — na następnych sesjach mają przemawiać między innemi, dziekan wydziału prawa na uniwersytecie Marquette mecenas Franc. Świetlik; prezes uniwersytetu stanu Indiana, dr. Stan. Tylman z Chicago, jeden z profesorów uniwersytetu Chicago itd.

Plan ten rzeczywiście zaimponował zebranym i wszyscy zgodzili się na to, iż taka praca przyniesie dużo korzyści, jak również ożywi ducha polskiego, a na dłuższy dystans, wpłynie bardzo dodatnio na sprawę polską i polskość wogóle. Wreszcie dr. L. Danielewski przedstawił izbie gościa z Chicago w osobie dr. Michała Badźmierowskiego.

„W jedności i zgodzie pójdziemy daleko naprzód" — powiedział na wstępie prelegent, witając w sredecznych słowach nowo powstałą organizację. — „Powinniśmy jednak żyć i współdziałać z naszem duchowieństwem — mówił dalej dr. M. Badźmierowski, podkreślając konieczność współpracy z księżmi. — Trzymajmy się razem i dopomagajmy sobie wzajemnie, a wtedy wszelka praca organizacyjna stanie na zdrowych fundamentach i zasadach" — oświadczył prelegent. Krótkie lecz z serca płynące przemówienie dr. M. Badźmierowskiego zebrani wysłuchali z uwagą, a gdy skończył nagrodzono go oklaskami.

Przed mową zacnego gościa adw. T. Serajewski poruszył sprawę zbliżającego się zjazdu lekarzy, dentystów i adwokatów w Cleveland; na ten temat wywiązała się dłuższa dyskusja, z której można było wyczuć, że powiat Lake będzie licznie na tej dorocznej konwencji profesjonalistów polskich reprezentowany. Przy tej okazji omawiano także kwestję przynależności do krajowej organizacji, — jednem słowem życie polskie nietylko w Chicago wre i kipi, ale podobne objawy żywotności i działalności zauważyć można i w innych skupiskach polskich. Poruszono także zapoczątkowanie ruchu Pan-Słowiańskiego, tak jak to ma miejsce na terenie m. Chicago.

Po wyczerpaniu porządku dziennego środowej sesji, posiedzenie odroczono. — Nie od rzeczy będzie zaznaczyć w tem miejscu, iż posiedzenia stowarzyszenia profesjonalistów polskich na powiat Lake odbywają się w każdą drugą środę miesiąca. Na ostatniem posiedzeniu obecni byli:— dr. Michał Badźmierowski z Chicago, dr. L. Danielewski, adw. W. Malczewski, dr. J. Sponder, adw. T. Cerajewski, dr. Jan Wadas, adw. Tad. Menczyński, dr. T. Brudziński, adw. Jan Roszkowski, dr. A. Forszt, p. E. Klimaszewski, adw. Franc. Spychalski, p. A. Bochnowski, dr. Edward Nowicki, Tomasz Gozdecki i p. G. Korba z Betlehem, Pa.

Z KAZIMIERZOWA I ROMANOWA.

Z inicjatywy miłośników pieśni polskiej w dzielnicach Kazimierzowa i Romanowa powstaje nowy mieszany chór ludowy polski. Brak takowego chóru w wyżej wspomnianych dzielnicach polskich niewątpliwie ściągnie doń licznych amatorów śpiewu i nowo organizującemu się chórowi można z góry wróżyć świetną przyszłość.

Nowy chór o nazwie „Krakowski" w odpowiednich kostjumach krakowskich i z polską pieśnią niewątpliwie zilustruje nam naszą kochaną ojczyznę, naszych ojców obyczaje i miłe niezatarte wspomnienia, łączące z krajem ojczystym.

Wzniosła idea krzewienia pieśni polskiej na wychodźtwie zwłaszcza pomiędzy młodzieżą tutejszą jest nader widoczną i twórcom „Krakowskiego" chóru należy się słuszne uznanie.

Do chóru jest rejestrowana tak młodzież, jak i starsi obojga płci. Zapisy odbywają się u p. Miki, 2840 W. 21 pl., u p. Łuczyńskiej, 2514 So. Sacramento ul., u p. Wojtowicza, 2346 So. Sawyer ave., i u dyrygenta Okręgu Zw. Śp. Pol. p. Antoniego Żydanowicza, 4204 Archer ave.

Czytajcie Dziennik Chicagoski



Co Słychać Na Polonji.

Władysław Pleśniak i Edward Kula, abiturjenci Wyższej Szkoły im. Arcybiskupa Webera klasy 1930 roku, donoszą nam, że jutro, w sobotę, dnia 16go czerwca, w kaplicy Wyższej Szkoły im. Arcyb. Webera, o godzinie 8:30 rano, odprawiona zostanie Msza św. za zmarłych członków klasy 1930 r. a mianowicie: śp. Edwina Barwiga, śp. Edwarda Zarzyckiego i śp. Bolesława Nawrockiego. Nie ulega wątpliwości najmniejszej, iż wychowankowie tej uczelni wezmą w tej Mszy św. jak najliczniejszy udział.

*

W przyszłą niedzielę, dnia 17go czerwca, pierwsza połowa duchowieństwa z Archidiecezji Chicagoskiej wyjeżdża na doroczne rekolekcje, czyli ćwiczenia duchowne do Seminarjum Najśw. Marji Panny w Mundelein, Ill. Druga połowa uda się w niedzielę, dnia 24go czerwca.

*

Towarzystwo Kaw. Polskich Ułanów, Oddział 12ty Legjonu Pułaskiego, Grupa 1267 Zw. N. P., urządza piknik zakończenia depresji w niedzielę, dnia 8go lipca, b. r. w ogrodzie (Natoma Grove), p. nr. 6510-12 Milwaukee avenue, zaraz przy końcu linji tramwajowej Milwaukee Ave. Komitet przygotował wiele niespodzianek i publiczność może być pewna że się dobrze ubawi. Początek o godzinie 1szej po południu.

*

„Jarmark na Pikniku", nową komedję ludową wystawi Tow. Wolność, w niedzielę dnia 17go czerwca, w ogrodzie ob. Kłaka, przy ulicy Kedzie ave. i 36tej. Komitet prosi o poparcie.

Zdradził się.

— Jak słyszę, pańska teściowa odłożyła swój wyjazd i to w ostatnim momencie, gdy już siedziała w wagonie?

— Ach, niestety, sądziła widać, że przy pożegnaniu będę zmartwiony...

Z Trójcowa.

Wycieczka, której z tak wielkiem utęsknieniem wyglądała dziatwa szkolna na Trójcowie odbyła się ubiegłej środy w Marvel Inn Grove. Około tysiąc dzieci brało w niej udział. Niektórym towarzyszyły matki lub inne starsze osoby. Pogoda ślicznie dopisała, to też dziatwa niemało się ubawiła zwłaszcza podczas wyścigów, oraz innych kontestów. Różne komitety pracowały aby młodym uczestnikom pikniku dać należytą opiekę. W głównym komitecie z ks. Zygmuntem Jankowskim czynni byli z wydziału szkolnego pp. Józef Makarski, Paweł Gerlich i Stanisław Krenz. Porządku w ogrodzie pilnowali pp. Franciszek Kwiatkowski i Jan Pijawka. Tym w strzeżeniu automobilów pomagali pp. Edward Jeremicz, Józef Czepczyński i Władysław Sprawka. Spragnionym przy bufecie usługiwali pp. Jan Pietruszka, Feliks Dudek, Józef Kozioł, Andrzej Antczak, Józef Szwedo, Jan Drechny, Bronisław Zbikowski, Wincenty Sadowski oraz Paweł Nawrot i Stanisław Krenz jako kasjerzy. Przy wejściu do ogrodu urzędowali: P. Migała, S. Majewski, J. Janusz i p. Józefa Lisewska. W kuchni krzątały się panie Marja Straube, K. Brońska, Anna Symonanis, Zofja Nelson, E. Niemotka i K. Martinaitis. Przy kiosku z cukierkami służyły panie A. Słomińska, T. Białoruska i A. Szwedo; przy lodach zaś: panie: M. Marchlewicz, N. Fuhl, J. Duszyńska, W. Nowakowska, oraz Józefa Orłowska i W. Such. Kontestami zajęli się wraz z ks. Jankowskim pp. Antoni Apanowicz, Józef Makarski, Antoni Szczęsny, Andrzej Trojanowicz i Władysław Wojewoda.

*

W tę niedzielę o godzinie 7:30 rano odbędzie się uroczysta Komunja św. starszych uczniów i uczennic szkoły. Nabożeństwo odprawi ks. proboszcz w asystencji miejscowych księży. Po południu zaś o godzinie 3ej odbędzie się Bierzmowanie, którego udzieli biskup Bernard Sheil. Przystępujący do uroczystej Komunji św. i Bierzmowania rozpoczęli trzydniowe rekolekcje we czwartek rano. Konferencyj rekolekcyjnych udzielają im. ks. Stanisław Górka, ks. Zygmunt Jankowski i ks. Kazimierz Sztuczko.

*

W ten poniedziałek będzie w tutejszej szkole niższej dzień malców. W dniu tym dzieci, które jesieni najbliższej rozpocząć mają kurs nauk, będą miały sposobność poznać się ze swemi nauczycielkami, oraz zaznajomić się z porządkiem szkoły. — Będzie to dla tych dzieci korzyść niemała. Matki proszone są o przysłanie tych malców do szkoły w towarzystwie dzieci starszych.

*

Piknik ten, jak już wiadomo, odbędzie się w niedzielę, dnia 15 lipca w Marvel Inn Grove. — Sprzedawanie biletów postępuje raźno naprzód. Towarzystwa zaangażowane do kontestu wszystkie pracują nad tem usilnie. Które towarzystwo wygra? Rzecz to jeszcze nie wiadoma. Są jednak którzy prorokują, że to szczęście przypadnie Klubowi Obywatelek Trójcowa. Zobaczymy.

*

Promocje do klas wyższych wraz z nagrodami dla uczniów i uczennic celujących rozdane zostały w tym tygodniu we wszystkich klasach z wyjątkiem klasy 8. Graduanci i graduantki otrzymają swoje dyplomy i nagrody na uroczystem zakończeniu roku szkolnego w niedzielę, dnia 24go czerwca.

W ubiegły poniedziałek odbyło się posiedzenie połączonych towarzystw Trójcowa. — Głównym tematem obrad była tegoroczna wycieczka parafjalna. Wybrano komitet, który zajmie się jej urządzeniem W skład tegoż wchodzą: p. Władysław K. Sajewski, Teresa Białoruska, K. Topczewski, Jan Kielian, Józefa Orłowska, Wincenty Sadowski i Anna Szweda. Do zorganizowania pomocniczych komitetów poproszono niektórych obecnych reprezentantów towarzystw. I tak, komitet usługi przy bufecie zorganizuje p. Wincenty Sadowski, restaurację pani T. Białoruska, Koło szczęścia ks. Zygmunt Jankowski, różne kontesty ks. Franciszek Nowakowski, komitet porządku p. Franciszek Kwiatkowski, usługę przy lodach p. Józefa Orłowska, przy automobilach p. Stanisław Jakacki, przy biletach p. Józefa Lisewska i Jrzef Jednakowski, komitet zaś zaproszeń pp. Edmund Meller i Antoni Lisowski.

Obraz Batowskiego na Wystawie Światowej.

Sprawę Tą Omawiano Wczoraj w Domu Związku Polek.

Na zaproszenie prezeski Związku Polek w Ameryce, panny A. Emilji Napieralskiej wczoraj w porze obiadowej w Domu tejże organizacji przy North Ashland ave., zebrało się kilku wybitnych obywateli polskich, którym wytłómaczył p. Chauncey McCormick plan umieszczenia obrazu artysty polskiego p. Batowskiego na wystawie światowej.

Według planu p. McCormicka obraz ten, który jest w posiadaniu Związku Polek, a który przedstawia śmierć generała brygady Kazimierza Pułaskiego na polu bitwy pod Savannah, Ga., zasługuje na to, aby go umieszczono na wystawie światowej. Do tego pomóc mogą Polacy i Polki i tym zwraca uwagę p. McCormick na ofertę pisma chicagoskiego „Chicago Daily News", które każdego dnia podaje rycinę przedstawiającą obrazy sławnego malarza z zapytaniem czy to jest najpopularniejszy obraz w Ameryce. Obok krótkiego wytłómaczenia jakie w tem piśmie się znaduje umieszczony jest kupon, który każdy może przesłać albo do pisma wyżej podanego lub wprost do Galerji Sztuk Pięknych. Obraz zdobywający największą liczbę głosów będzie dnia 9go lipca odsłonięty na wystawie światowej przez wybitną osobę.

Aby jednak obraz p. Batowskiego znalazł się w konteście potrzeba na to było głosów 10 obywateli i obywatelek z żądaniem podania podobizny obrazu w tych dniach. List stosowny z podpisami wybitnych Polaków i Polek wczoraj przygotowano w Domu Związku Polek i wysłano do redakcji Chicago Daily News.

Głosy w sprawie obrazu p. Batowskiego zabierali na wczorajszem zebraniu: Konsul Generalny Rzeczypospolitej Polskiej D. Tytus Zbyszewski, p. Paweł Drzymalski, członek rady szkolnej miasta Chicago, p. Karol Piątkiewicz, redaktor naczelny Dziennika Związkowego, p. Zygmunt Stefanowicz, zarządca drukarni Dziennika Zjednoczenia, p. Stefan Napieralski, p. Czarnowski, panna Adela Łagodzińska, pani Andrzejewska, kasjerka Związku Polek, pani M. Łatwis, sekretarzka Związku Polek i panna A. Emilja Napieralska, prezeska Związku Polek oraz pani Rozalja Petlak, dyrektorka tejże organizacji.

Wszyscy jak jeden byli tej myśli, że plan p. McCormicka wart jest poparcia, aby Polska na wystawie światowej w tym roku wśród obrazów innych malarzy miała także arcydzieło Polaka.

Schemansky pozbawiony będzie praktyki adwokackiej.

Detroit, Mich. — Z biura prokuratora generalnego w Lansing przysłano zawiadomienie, że sprawa usunięcia z Izby Adwokackiej i pozbawienia prawa praktyki prawnej sędziego Leonarda J. Schemanskego wkrótce już będzie definitywnie załatwiona.

Izba Adwokacka w Detroit zażądała 18 miesięcy temu pozbawienia sędziego Schemanskego prawa praktyki.

Sędzia Schemanske w styczniu r. 1933 został oskarżony o przywłaszczenie na swój własny użytek większej części pieniędzy, jakie w procesach o odszkodowanie ława przysięgłych przyznała klientom szukającym porady u Schemanskego.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. An enveloping membrane is called an involucre			
2. Recusancy means conformity			
3. Sunny is classed as a noun in the English language			
4. Tuesday is the second day of the week			
5. A windrow is a long ridge, as of hay moved by the wind			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 50.

Answers to "Sez You" on page 7.

Kalendarzyk Posiedzeń Zw. Klubów Małop.

Stow. Parafji Wietrzychowice, odbędzie swoje zebranie w piątek, 15go czerwca, w sali Papieża, 1460 ul. Walton, o godzinie 7:30 wieczorem. — S. Kozłowski, prez. J. Klimek, sekr.

*

Klub Ośw. Dołęga będzie miał posiedzenie w piątek, 15go czerwca, w sali Remijana, 952 ul. N. Damen, o godzinie 7:30 wieczorem. — Fr. Antosz, prez. A. Gulik, sekr.

*

Klub Bielczan zawiadamia o posiedzeniu w niedzielę, 17go czerwca, w sali Łatki narożnik Noble i Huron, o godzinie 2:30 po połud. — S. Prus, prez. J. Hrej, sekr.

*

Klub Bratniej Pomocy Starego Sącza odbędzie posiedzenie w niedzielę, 17go czerwca, w Sokolni, 1062 N. Ashland ave. o godzinie 2:30 po połud. — W. Niedziałkowski, prez. S. Bochelska, sekretarka.

*

Klub Sokołowian; posiedzenie w niedzielę, 17go czerwca w rezydencji p. W. Smotrysia, 2312 N. Tripp ave. o godzinie 3ciej po południu. — M. Wojtusik, praz. J. Łuszczki, sekr.

*

Stow. Ratunkowe Par. Otfinów będzie miało posiedzenie w niedzielę, 17go czerwca, w sali zwykłych posiedzeń, o godzinie 2:30 po południu. — A. Dzik, prez.

Klub Iwonicz zbierze się w niedzielę na półroczne posiedzenie w sali zwykłych posiedzeń o godzinie 2:30 po południu. — T. Jakóbowicz, sekr.

*

Tow. Wioski Zaborowie odbędzie swoje półroczne posiedzenie w przyszły wtorek, 19go czerwca w sali Stefanika, 1401 ul. W. Superior, o godzinie 7:30 wieczorem. — S. Kukiełka, sekr.

Sekratarjat Zw. Kl. Małopolskich.

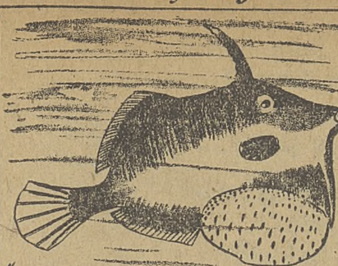
STANOWISKO POLSKI W SPRAWIE DŁUGÓW.

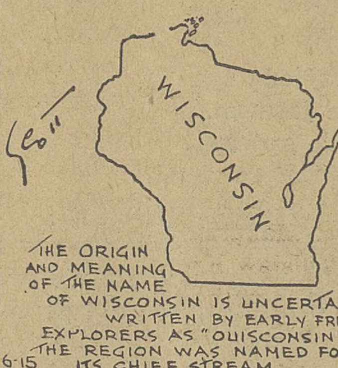
Warszawa, 15 czerwca. — Organ pół-wojskowy „Polska Zbrojna" w artykule o długach wojennych pisze, że stanowisko Polski, wyłożone w memorandum konferencji lozańskiej z roku 1932 pozostaje niezmienione. Polska odgrodziła się wyraźnie od państw wymuszających od wierzycieli skreślenia długów, a natomiast wysunęła zasadę porozumienia. Polska nie zaprzecza ważności układu z roku 1924, ale zgodnie z zasadą „Ultra posse nemo tenetur" (poza możnością nikt nie jest zobowiązany) stwierdza, że obsługa długu przekracza najzupełniej jej możliwości budżetowe i transferowe. Od dwóch lat, jakie upłynęły od konferencji lozańskiej, sytuacja Polski nie zmieniła się tak, aby powstała możliwość odwołania poprzednich decyzyj. Polska, czyniąca olbrzymie wysiłki aby podołać olbrzymim zobowiązaniom międzynarodowym, nie może płacić, jeżeli jej w tem przeszkadzają wierzyciele, wzbraniając się przyjmować jedynej monety jaką może płacić, to jest towaru.

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott

Copyright, 1934, by Central Press Association, Inc.







SPORT

Czy Lewis Kpi Sobie z Londosa?

Ed White Twierdzi, Że Jego Szampjon Zawsze Gotów Jest do Walki.

W świecie zawodowym zawrzało jak w kotle, kiedy Ed „Strangler" Lewis poraz niewiadomo, który wyzwał Jim Londosa, obecnego szampjona zapaśników ciężkiej wagi do walki o tytuł mistrza. Zachodzi jednak tu pytanie czy Lewis kpi sobie z Londosa? Wiadomem jest, że Lewis, a nie Londos unika spotkania, a krzyczy na całe gardło od sześciu lat, że on jest postrachem zapaśników ciężkiej wagi.

Lewis, był szampjonem lata temu; bawi obecnie w Chicago od kilku tygodni i szuka okazji spotkania się z Londosem w ringu tutejszym. Woła na cztery strony świata, że Londos go unika jak zarazy i z nim walczyć nie chce.

Ale Ed White, manażer Londosa, o tem wszystkiem najlepiej poinformowany, powiada: „Lewis już trzykrotnie unikał spotkania się z Londosem. Poraz pierwszy w roku 1928, nim Londos został szampjonem. Przyszło do pertraktacyj, ale nim to załatwiono Lewis z swoim manażerem Billy Sandowem zwiał do Europy.

„W roku 1932 Lewis znów dał o sobie znać gdy wołał na wszystkie strony świata, że Londos go unika. W Los Angeles, gdzie u sportowców pierwsze miał miejsce Lewis, stawiono nam taką propozycję — walka z Lewisem albo wynoście się z miasta. Zostaliśmy, podpisaliśmy kontrakt i stawiliśmy kaucję w sumie $5,000. Gdy przyszedł czas na Lewisa do podpisania kontraktu jego już w mieście nie było. Lou Daro, promotor, był gotów do urządzenia walki Lewis vs. Londos. Ja mam w swojem posiadaniu ten kontrakt. Następnie odezwał się Lewis w Nowym Jorku, gdzie przyłączył się do kliki Curley-Mondt i znów wyzwał Londosa do walki. Dlatego, że z wnioskiem Lewisa zgodzić się nie chcieliśmy komisja stanowa uznała go za szampjona, a odmówił uznania Londosa królem zapaśników ciężkiej wagi. Lewis dostał tytuł, ale takowy wkrótce stracił w walcie z Jim Browningiem.

„Teraz, że niema nic do stracenia, a wiele do zyskania, gdy już jest stary, szuka znów walki z Londosem. Mówi o swoich zwycięstwach, ale o porażkach ani słówka. Nim możemy się na walkę Lewisa z Londosem zgodzić, chcę, aby Londosowi zagwarantowano sumę $60,000. Niechaj szuka dla siebie promotora i pozostanie na gruncie chicagoskim tak długo, aby mógł spotkać Londosa w ringu o mistrzostwo świata."

Wyścigi Motocyklowe Podobają Się.

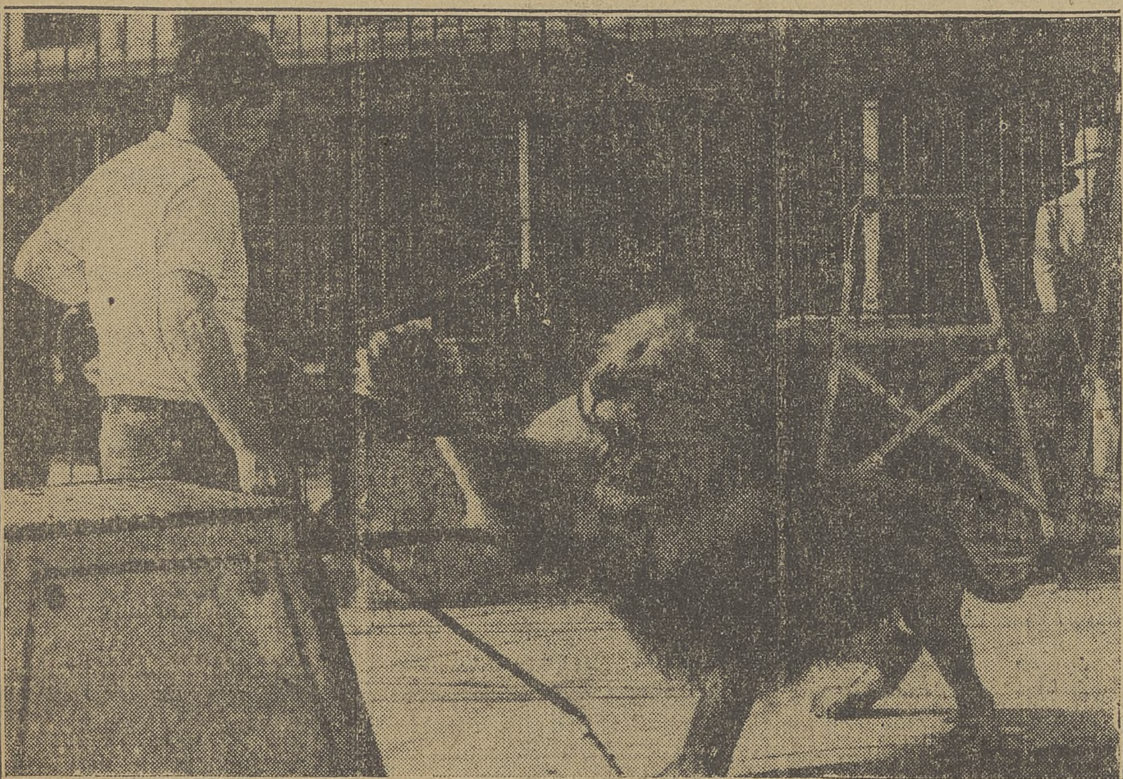
Jutro, dnia 15go czerwca, na boisku piłkowem Logan Square przy Elston i Kedzie aves., następny program wyścigów motocyklowych, o godz. 8:30 wieczorem. Wyścigi podobne w Milwaukee odbędą się dnia 22 czerwca, w Detroit za kilka tygodni.

Wyścigi motocyklowe na płaskim torze podobają się sportowcom chicagoskim, którzy gromadnie na takowe przybywają. Podobne tory budują także w Milwaukee, Indianapolis i Detroit. Urzędnicy przypuszczają, że z czasem wyścigi motocyklowe na płaskich torach zajmą miejsca dotychczas urządzanych wyścigów w owalach, na różnych zebraniach powiatowych.

Najlepsi motocykliści z Ameryki występują na torze w Logan Square Parku, przy narożniku Elston i Kedzie aves. Przyjechali z Kalifornji, gdzie podobnych torów jest już dwanaście.

Spodziewanem jest, że wkrót ce do Stanów Zjednoczonych przyjadą motocykliści z Anglji, aby stanąć do zawodów.

LEW NAPADŁ NA SWEGO MISTRZA.



Allan King, sławny trener zwierząt dzikich, na terenie wystawy światowej został napadnięty przez lwa, który go boleśnie okaleczył, tak iż musiano trenera tego przewieźć do szpitala. King mimo wszystko obiecał za dni kilka wrócić do klatki cyrkowej i tam nadal popisywać się przed tysiączną gromadą gości na wystawie.



NOTATKI REPORTERA

Skradli 300 par obuwia ze składu Konika.

Rabusie weszli wczoraj do składu Quality Shoe Store, p. nr. 326 West North avenue i skradli 300 par nowego obuwia wartości $500. Raport o tym rabunku zdał na stacji policyjnej właściciel składu, Jan Konik, zamieszkały p. nr. 1701 Crilly Court.

* * *

Z kanału wydobyto zwłoki mężczyzny.

Policja drogowa w Willow Springs wczoraj wyłowiła z kanału sanitarnego zwłoki mężczyzny, liczącego lat około 60. Dzisiaj szukają krewnych nieznanego topielca.

* * *

Wyszedł z banku i wpadł w ręce bandytów.

Wiliam Sheppard, szef kompanji budowniczej, z p. nr. 2510 ul. Ward wczoraj obrabowany był z $21,000 jakie podjął krótko przed napadem w banku na zapłacenie pensyj swoim pracownikom. Bandyci napadli na Shepparda przy narożniku California i Wellington avenues.

* * *

Komisja stanowa zatwierdziła budowę mostu.

Komisja Handlowa na stan Illinois wczoraj zatwierdziła budowę mostu na Ashland avenue, nad torami kolei Chicago Milwaukee, St. Paul and Pacific. Most ten kosztować ma $1,700,000, a zbudowany będzie jedynie w celu ukończenia ulepszeń na Ashland avenue.

* * *

10,000 rachunków podatkowych znikło.

Przeszło 10,000 rachunków podatkowych z roku 1921, wysłanych stosownie do rozporządzenia sędziego powiatowego Edmunda K. Jareckiego, a zawierające 15 procentową zniżkę waluacji domów zaginęło w poczcie, jak podaje biuro kasjera powiatowego. Podatnicy proszeni są o podanie kasjerowi powiatowemu swoich dokładnych adresów.

* * *

Laubenheimer zrezygnował.

H. C. W. Laubenheimer zrezygnował wczoraj z urzędu marszałka Stanów Zjednoczonych w Chicago, a rezygnację swoją wysłał na ręce adwokata generalnego Cummingsa. Laubenheimer, który przez wiele lat brał czynny udział w polityce a należał do fakcji Deneen'a, sprawował urząd marszałka federalnego przez sześć lat. Zamianował go Prezydent Coolidge w roku 1928, a wybór ten ponownie zatwierdził Prezydent Hoover w roku 1932. Laubenheimer teraz zabierze się na serjo do interesu asekuracyjnego i realnościowego w Rogers Park, gdzie od wielu lat zamieszkuje.

* * *

Przejemca Shanahan ma dostać $23,000.

Sędzia wyższy Lewis wczoraj uznał petycję posła do Legislatury stanowej Dawida E. Shanahana, za racjonalną i polecił wypłacić mu $23,000 jako przejemcy zamkniętego Northwestern Trust and Savings banku. Pieniądze te wypłacone mają być za pracę posła Shanahana. Bank ten zamknięto dnia 10go czerwca, 1931 roku a Shanahan zamianowany był przejemcą dnia 12go sierpnia, 1931 roku. Shanahan twierdził, że dnia 31go lipca, 1932 roku otrzymał on za swoją pracę $12,000 ale stałej pensji nie mu wyznaczono jako przejemcy. Sędzia Lewis także przyjął rezygnację p. Shanahana.

Dochodzenia w sprawie funduszu kampanijnego senatorów.

Washington. — Senat Stanów Zjednoczonych polecił wczoraj przeprowadzenie dochodzeń w sprawie senatorjalnego funduszu kampanijnego z roku 1934. Rezolucja została przedstawiona przez sen. Clarka, demokratę z Missouri i została natychmiast jednogłośnie przyjęta. Specjalny komitet senacki zbada, czy wydatki nie przekraczały sumy określonej prawem.

Westybul oznacza dużą sień ozdobną, przedsionek, kurytarz.

Józef Durski wygrał sprawę.

Sędzia Bonnelli, przed którym stawali J. Durski i p. Róża Durska, z p. nr. 1833 Washburn avenue polecił pani R. Durskiej wypłacić sumę $597.00 i zrzec się wszelkich dalszych pretensji. Durski, który jest szwagrem pani Durskiej, mieszkał w jej domu. Twierdził, że należało się mu tytułem długu $597.00. Nie mogąc w inny sposób wydostać pieniędzy Durski skierował sprawę do sądu. Pani Durska motywowała swą niewypłacalność tem, że Durski był jej winien za mieszkanie i życie $400.00 i że w swoim czasie wręczyła ona mu w gotówce sto dolarów.

Roosevelt myśli o przemówieniu do narodu.

Washington. — Prezydent Roosevelt zastanawia się poważnie nad wypowiedzeniem mowy radjowej do narodu przed opuszczeniem Stanów Zj. udając się na krążowniku dn. 29-go b. m. do Hawai. Bliscy doradcy i przyjaciele namawiają prezydenta do tego i najprawdopodobniej on to uczyni. Prezydent niezawodnie wygłosi mowę na ogólny temat.

Krzew róży zakwitnął poraz 146-ty.

Quincy, Mass. — Krzew róży importowany z Anglji w roku 1788 i zasadzony przez panią Abigail Adams, żonę Johna Adamsa, drugiego prezydenta Stanów Zjednoczonych, zakwitł wczoraj poraz 146-ty.— Krzew róży znajduje się w rodzinnej posiadłości Adamsów w Quincy i rodzi białe róże z żółtymi środkami.

M. Baran umarł z zaczadzenia.

Detroit, Mich. — Michał Baran, właściciel składu piwa zamknął swój interes wieczorem i chciał przed udaniem się na spoczynek umyć sobie nogi. — Nastawił naczynie z wodą na piecu gazowym, poczem nalał gorącą wodę do miednicy i zaczął moczyć sobie nogi. Widocznie zamało miał gorącej wody, bo ponownie postawił imbryk z wodą na piecu. Podczas gdy woda grzała się, Baran usnął i nie spostrzegł, że kipiąca woda z imbryką zalała płomień gazowy. Z odkręconego kurka gaz w dalszym ciągu ulatniał się.

Michał Baran już więcej nie obudził się...

Kupcowa, żona kupca; kupcówna, córka kupca.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays. | Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to | Wszelkie listy adresować należy:



THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.



Co Się Dzieje w Polityce?

Ile razy piszemy o polityce i o naszem do niej stosunku, zawsze podkreślamy jak najsilniej, że chodzi nam o zdobywanie co raz to nowych stanowisk przy jednoczesnem zachowywaniu starych, bo tylko w ten sposób możemy mówić, że wzrastamy w znaczenie. Jeżeli inaczej będziemy się odnosili do polityki w takim razie długo będziemy czekali na uznanie, którego się stale dopominamy.

Otóż w tej dziedzinie popełniamy grzechy. Przykładem tego służy fakt, że na miejsce p. Bernarda Majewskiego, który był członkiem miejskiego wydziału bibljotecznego, nie zamianowano obywatela polskiego pochodzenia. Prawda, że p. Majewski został członkiem innego wydziału miejskiego. Prawda, że ten nowy wydział może mieć większe znaczenie w polityce, ale z tego nie powinno wynikać, żebyśmy mieli tracić dawną placówkę. Nam przecież chodzi wciąż o zdobywanie coraz to nowych stanowisk wcale nie mniejszych ale właśnie coraz większych i ważniejszych przy zachowaniu tego, co już dotąd posiadaliśmy.

Teraz weźmy drugi przykład świeży w Miejskiem Sanatorjum Tuberkulicznem. Jednym z członków wydziału tej instytucji miejskiej był dotąd p. Fr. Bobrytzke, do niedawna komisarz parku Lincolna i kandydat demokratyczny na komisarza powiatowego. Wiadomość wczorajsza donosi, że Pan Burmistrz zamianował p. Harry Reynoldsa na miejsce p. Bobrytzkego w wydziale miejskiego sanatorjum. Tu znów stwierdzamy utracenie placówki.

Wybór pana Bobrytzkego komisarzem jest prawie pewny, jako że wszyscy oczekują lawiny demokratycznej w wyborach jesiennych. Stąd też można nam powiedzieć już teraz, że komisarstwo powiatowe jest o wiele ważniejsze i wpływowsze jak dyrektorstwo miejskiego sanatorjum tuberkulicznego. I godzimy się z tem chętnie, ale czy powinniśmy godzić się z lekkiem sercem na stratę dotychczasowej placówki? Przecież powtarzamy wciąż, że idzie nam o zachowywanie starych placówek i zdobywanie nowych, bo tylko wtedy będziemy mogli mówić, że porastamy w polityczne piórka, że znaczenie nasze i wpływy się mnożą.

A weźmy sprawę komisarzy parkowych. Do tej pory mieliśmy dwóch: p. Bobrytzkego w Lincoln Parku i p. T. Gordona w systemie parków zachodnich. W prawyborach kwietniowych uchwaliliśmy połączyć wszystkie parki w jeden system miejski z jednym wydziałem. Pan Burmistrz Kelly już zamianował nowy wydział lecz w nim niema ani jednego obywatela polskiego pochodzenia.

W tym wypadku tracimy aż dwa stanowiska na raz.

Utracone stanowiska w wydziale bibljotecznym i w wydziale sanatoryjnem można próbować usprawiedliwić tem, że p. Majewski został mianowany członkiem innego wydziału, a p. Bobrytzke jest już jakby wybrany komisarzem powiatowym. Jednak słabe to będzie tłumaczenie i wcale nikogo nie przekona, że krzywda nam się stała. Ale można to jakoś usprawiedliwiać, można się jakoś tłumaczyć.

Ale czem usprawiedliwić, czem wytłumaczyć ignorowanie obywateli polskiego pochodzenia przy mianowaniu członków nowego wydziału parkowego? Tu nie można powiedzieć inaczej, tylko że ponosimy oczywistą stratę w polityce.

Panowie demokraci z Polskiej Organizacji Demokratycznej! Wy stoicie na straży politycznych interesów demokratycznej Polonji, więc waszym obowiązkiem jest wniknąć w te sprawy. Zwróćcie na to uwagę, bo to rzecz pilna, gdyż zaczyna się coś psuć w naszym świecie politycznym. Pamiętajcie, że jeśli sami o sobie nie pomyślimy, nikt o nas myśleć nie będzie.

Mamy przyjaciół w polityce, którzy nam dobrze życzą. Powiadamy zawsze, że np. p. Burmistrz Kelly jest nam bardzo życzliwy, w co zresztą nie mamy powodu wątpić ani na chwilę, ale pamiętajcie, że nikt nam nie może życzyć tak serdecznie i tak szczerze, jak my sami. Lepiej więc troszczyć się samemu o nasze znaczenie polityczne a nie pozostawiać tę troskę naszym przyjaciołom politycznym.

Nie ma straszniejszą goryczą zaprawionego życia, nad życie osamotnione, chłodne i pozbawione przywiązania, w którem człowiek zamiera chłodem jak podróżni na górach usypiając powoli. Kopciuszek T. III.

Po Co Ten Zjazd?

Takie pytanie słyszeć się daje podczas rozmowy o zbliżającym się zjeździe Polaków „zagranicznych" w Warszawie w sierpniu. Gdy się na to odpowiada, że chodzi o powołanie do życia światowego związku Polaków, niektórzy wzruszają ramionami i znów pytają, czy to potrzebne. A gdy jeszcze i na to spróbuje kto odpowiedzieć, to pytaniom dalej niema końca. A naco? A dlaczego? W jakim celu? Komu to potrzebne? A czy nam to pomoże? A co my z tego będziemy mieli? A kto będzie tem kierował? Jak? Kiedy? A czy będą chcieli zapłaty i ile?

Takich i podobnych pytań powstaje zaraz cała moc i wcale nie zamierzamy ich bagatelizować. Niektóre z nich są bardzo poważne i równie poważnej i wyczerpującej odpowiedzi wymagają. Niestety, odpowiedzieć na to nie można, ponieważ organizacja taka jeszcze nie powstała.

Ale zamiast już teraz zajmować się przebijaniem mroków wyimaginowanych, lepiej powiedzieć sobie, że gdyby zjazd w Warszawie nic więcej nie zrobił, tylko doprowadził do samego zjechania się przedstawicieli Polonji po świecie rozproszonej, to już byłoby bardzo wiele, albowiem byłoby niewątpliwym dowodem żywego kontaktu Polonji z Macierzą.

Jeżeli tak się odniesiemy do zwoływanego zjazdu, to najzupełniej wystarczy, żeby dla tego zjazdu pracowała każda organizacja, która wmawia w siebie i w swoich członków, że utrzymuje żywy kontakt z Polską.

Prawda, że ten żywy kontakt może się objawiać także i w inny sposób, jednakże sierpniowy zjazd w Warszawie będzie niezawodnie najsilniejszym wyrazem tego kontaktu. Zjazd będzie świętem narodowym, będzie tem, czem w Stanach Zjednoczonych jest „homecomming".

Przy omawianiu znaczenia zjazdu i jego ewentualnych skutków trzeba mieć zawsze jedno w przytomności, mianowicie to, że ani zjazd, ani spodziewany z niego światowy związek Polaków nikogo za łeb nie weźmie, nikomu niczego nie narzuci, do niczego nie zmusi. Jeżeli ktoś do niego przystąpi to tylko dobrowolnie i tylko dobrowolnie stosować się może do jego wymagań. Nie ryzykuje więc niczem żadna organizacja, jeśli zgłosi przystąpienie swoje do takiego związku. Przeciwnie, zyskuje, gdyż daje niewątpliwy dowód żywej łączności z Polską, z którą pragnie zachować jak najsilniejszą więź kulturalną.

Trzeba powiedzieć sobie jak najdobitniej, że Polonji amerykańskiej nikt nie będzie rozkazywał, nikt jej życia nie będzie modelował. Cokolwiek się tu robiło i robi, cokolwiek się w przyszłości zrobi, wszystko będzie zrobione naszemi własnemi rękami i tak, jak my będziemy chcieli. Zresztą tak się działo dotąd i tak się dziać musi w przyszłości.

Dziewięć Przykazań Pracy Hitlera.

Ze wszystkich tablic i słupów reklamowych wołają teraz w Niemczech do każdego przechodnia wielkie afisze z podpisem premjera Goeringa, wzywające wszystkich do pracy w formie 9 nakazów. Brzmią zaś one tak:

Do wszystkich. — Niechaj przedewszystkiem każdy otrzyma jakąś pracę, a następnie pracę właściwą sobie.

Dzisiaj walor ma tylko czyn. Praca uzyskuje swą wartość przez świadomość, z jaką jest wykonywana. Przeto każdy musi wszędzie tam przyłożyć ramię, gdzie tego zachodzi potrzeba. Tylko przez wykonanie pracy tam, gdzie jej dotąd zaniedbano — przedewszystkiem na wsi i w gospodarstwie domowem — rozwinie się praca w rzemiośle i przemyśle.

Niemieckiemu młodzieńcowi. — Weź łopatę do ręki i idź na wieś.

Tam spełnisz swój obowiązek — wedle naszego dzisiejszego zrozumienia — w stosunku do tych spraw, które służą ogółowi. Zahartujesz swe ciało i stworzysz gospodarce wartości.

Niemieckiej dziewczynie. — Chwyć garnek, łopatkę i miotłę, wtedy prędzej znajdziesz męża.

Poznaj przyrodzone swe powołanie i działaj wedle tego. Nie stawiaj wyżej zewnętrznych przyjemności, połączonych z pracą w biurze lub fabryce, od przygotowania się do przyszłych zadań kospodyni domu. Będziesz zdrowszą, świeższą i piękniejszą.

Pracownikowi. — Bierz wszelką pracę, jaką ci ofiarują, bo tylko to przywróci siłę tobie i narodowi.

Niekwalifikowany robotnik, który jednak coś umie i stara się, jest więcej wart niż wyzwolony fuszer. Każdy winien stać mistrzem, gdziekolwiek wypadnie mu praca. Próżniactwo osłabia ducha i ciało. Nie czekajcie przeto, aż się opróżnią pożądane przez was miejsca pracy, życie gospodarcze uległo ogólnej zmianie. Ochotnie przyjmujcie pracę, którą wam ofiarują, na wsi. Gdy się tam okażecie użytecznymi, nadacie się także do rzemiosła i będziecie później mogli także tam znaleźć pracę.

Kobiecie pracującej zawodowo. — Zawód ciebie nie uszczęśliwi, właściwem twem polem działania jest dom.

Nie pozwól mężczyznom być bez pracy. Wróć do gospodarstwa domowego. Ustąp mężczyźnie miejsca przy warsztacie, gdyż inaczej musisz go utrzymywać pracą swych rąk. Pieniądze i zaopatrzenie na starość nic ci nie pomogą, gdy życie twe nie będzie miało właściwej treści a ty będziesz duchowo i fizycznie marnieć.

Kierownikom przemysłów. — Pesymista zabiera chleb sobie i innym, optymista przezwycięża przesilenie gospodarcze.

Dzisiaj chodzi nie o wysokie dywidendy, lecz o służbę dla ogółu. Masz wyzyskać wszelkie możliwości obdzielenia ludzi pracą, ale nie przez niskie płace dla młodocianych i kobiet. Przydzielaj wolne miejsce żonatym.

Naszym żonom. — Nie zabieraj czasu dzieciom i mężowi, weż służącą do pomocy.

Jeżeli młodej dziewczynie dasz pracę i chleb, dom twój stanie się milszy i lepiej zagospodarowany. Stanie się on źródłem radosnej pracy.

Wieśniakowi. — Im gorzej powodzi się państwu, tem więcej należy uprawiać. (Fryderyk Wielki.)

Jeżeli rolnictwo stoi silnie, wtedy możesz gospodarować z planami na przyszłość. Podnoś kulturę roli, łąk, rowów i dróg. Państwo ci pomoże, a ty także pomożesz państwu i wielu swoim rodakom.

Pracownikom państwowym. — Kto z was chce jeszcze dalej jeździć na koniu biurokratycznym, ten nie nadaje się już do nowych czasów.

Nie spychaj odpowiedzialności na drugich, lecz czuj się sam odpowiedzialnym w powierzonym ci zakresie działania.

—Wogóle: Tylko trochę raźniej zabierać się do roboty.

CI, KTÓRZY SIĘ NIE ZNAJDĄ.

Znaleźć człowieka! czy jest jakiś sposób,
By go wyłowić niewodem tęsknoty?
Żyjemy tylko w małem kręgu osób,
Których nam losu podsuwają psoty.

I często, chociaż wszystkie mówią znaki,
Że są z odmiennej gliny ulepieni,
Tak się czepiają sukni, jak bojdaki
W czasie pogodnej i suchej jesieni.

Widzisz ich wszędzie, gdzie się człowiek ruszy,
Lecą do ciebie, jako śmy do świecy,
A ci co mogli być najbliżsi duszy,
Są nam nieznani, obcy i dalecy.

Lecz choć na bratnie nie przyjadą zjazdy,
By spojrzeć w serca oczyma jasnemi,
Wiesz, że istnieją, jak dalekie gwiazdy,
Których blask jeszcze nie dotarł do ziemi.

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

Z CUDZEJ GRZĘDY.

KURJER POLSKI W MILWAUKEE, 11-VI.—(Zator).—

Statystyka na rok 1934 podaje, że w Stanach Zjednoczonych wychodzi 13,070 pism. — Z liczby tej 10,593 to tygodniki.

Pism codziennych na całym obszarze Stanów Zjednoczonych wychodzi w porównaniu do ludności mała liczba, bo zaledwie 1,918. Z tej liczby zaś 133 pism codziennych obcojęzycznych, 454 pism codziennych amerykańskich z niedzielnem wydaniem.

Dalej statystyka podaje, że wychodzi 353 pisma dwa razy na tydzień, 43 pisma trzy razy na tydzień, trzy pisma drukujące swe wydanie cztery razy w tygodniu, osiem pism wychodzących co dwa tygodnie, jedno czasopismo drukowane co dwa tygodnie i dwa kwartalniki.

Statystyka podaje, jak ją czerpiemy z pewnego pisma angielskiego, że w Stanach Zjednoczonych — jest drukowanych 16 miesięczników — co stanowczo nie jest zgodne z prawdą, gdyż poprostu od ręki można wyliczyć przeszło setkę miesięczników. A jest ich więcej. Tak samo jest zapewne kwartalników.

Polskich pism codziennych, jak już na tem miejscu pisaliśmy wychodzi 13. Tygodników i miesięczników (tych ostatnich jest zaledwie kilka) wychodzi ogółem 63.

Czyli, że razem pism polskich w Stanach Zjednoczonych wychodzi — 76.

Jest to bardzo mała liczba pism na 4 miljony Polaków.

MONITOR W CLEVELAND, 8-IV.—

Jedni opuszczają daną szkołę na zawsze, przechodząc do wyższych zakładów naukowych; inni znów kończą te wyższe zakłady i uzbrojeni w dyplomy wchodzą do praktycznego życia, by zbierać owoce ze swoich długich nauk.

Piękne to i radosne chwile nietylko w życiu młodzieży, ale i rodziców, którzy widzą w kończących szkoły swych dzieciach ziszczenie się ich marzeń i długich starań, by dzieciom swoim dać należyte wyszkolenie, dać im ten skarb w życiu, którego ani woda im nie zabierze, ani ogień nie spali.

Cieszy się także i całe społeczeństwo nasze z tego, bo na liście kończących różne średnie i wyższe zakłady naukowe coraz to więcej naszych Polaków i Polek; że zatem idzie zrozumienie, iż tylko przez naukę i wykształcenie możemy dopiąć swoich tu celów i zrównać się pod każdym względem z innymi, co już dawniej i wprzód od nas to zrozumieli, a co dopomogło im do osiągnięcia przodujących stanowisk, mimo że co do liczby i wpływów doleko są poza nami.

Jeno nam wytrwać nadal. Jeno nie ustawać w pół drogi. Szkoła parafjalna daje nam pierwsze pojęcia. Szkoła średnia t. zw. High School — to wyższy szczebel do osiągnięcia celów. Ale tu nie wolno nam stanąć, bo dopiero kolegjum lub uniwersytet daje nam patent wykształconego w pełni człowieka, który może zabiegać w swoim zakresie o należne mu stanowisko.

Stulecie Miasta Kościuszko.

(Monitor w Cleveland)

Miasto Kościuszko w powiecie Attala, stanu Mississippi, spokojna dotąd siedziba powiatu, zaczyna nabierać rozgłosu z powodu stulecia swego założenia. W mieście tem, które przybrało sobie nazwę naszego Bohatera dwóch światów, nie mieszkają zgoła Polacy. Ale sam ten fakt wskazuje dosadnie, że założyciele i mieszkańcy tego miasta musieli żywić wielką cześć dla generała Kościuszki ,skoro jego właśnie nazwisko sobie upodobali.

I rzadko kto wiedział dawniej o istnieniu tego miasta, które liczy zaledwie 5,000 mieszkańców. Zwróciło ono na siebie uwagę dopiero w 1933 roku, gdy zwróciło się do departamentu pocztowego w Washingtonie o uzyskanie prawa sprzedaży w dniu emisji znaczka pocztowego Stanów Zjedn z podobizną gen. Tadeusza Kościuszki.

Sprawa ta zwróciła uwagę redakcji wychodzącego w Stevens Point, Wis., miesięcznika „Jaskółki", którego redaktor nawiązał osobisty kontakt z władzami i ludnością tego miasta, szerząc jego imię w prasie polskiej. Ostatnio zaś Kongres wyznaczył — $50,000 na budowę szosy historycznej t. zw. Natchez Trail, która wiedzie z Nashville, Tennessee do Natchez w stanie Mississippi, a przechodzi przez m. Kościuszko. W sprawie tej pomogli wielce na terenie Kongresu naglenі przez Polaków kongresmani polskiego pochodzenia.

To też nic dziwnego, że wychodzący w Kościuszko tygodnik „The Star Herald" zamieścił bardzo życzliwy Polakom artykuł, wyrażając dumę mieszkańców Kościuszko, iż „nosi ono nazwisko sławnego i ukochanego bohatera polskiego, Tadeusza Kościuszki, który przybył do Ameryki w okresie wojny rewolucyjnej i oddał się w służbę gen. Washingtonowi, przynosząc wielką i cenną pomoc naszej sprawie niepodległościowej. Dziś z zadowoleniem stwierdzić należy, że nazwisko Kościuszki znane jest w każdym domu na Południu, a w szczególności już w naszej okolicy.

„Okoliczność bohaterskiej służby Kościuszki była zdecydowanym czynnikiem w zbliżeniu wzajemnem i utworzeniu trwałych stosunków przyjacielskich między Stanami Zjedn., a Polską. To też w dniu naszego święta, kiedy obchodzić będziemy stulecie istnienia naszego miasta, z przyjemnością powitamy w naszych skromnych progach wszystkich Polaków, przyjaciół naszego miasta, wydawców i redaktorów, polskich kongresmanów, a za zaszczyt najwyższy byśmy uważali przybycie na nasze święto Ambasadora i Konsulów Rptej Polskiej. Chcemy zapewnić ich wszystkich, że miasto Kościuszko przyjmie ich radośnie i serdecznie.

„Historja pełna jest dowodów znamiennej roli, jaką wielokrotnie Polska odegrała we wschodniej Europie w ciągu wielu, wielu wieków, dzierżąc w swem ręku kaganiec cywilizacji wyżej, niż którejkolwiek z innych państw Europy; a mieszkańcy Polski zawsze zaliczali cię do ludów kochających wolność i pokój.

„Z radością i zadowoleniem przeto notujemy, że Polska dziś należy znów do wolnych narodów. Terytorja wydarte jej przez zarozumiałych i zaborczych tyranów, zostały Polakom przywrócone urzędowo na zasadzie traktatu wersalskiego; a dziś Polska nowoczesna zajęła miejsce jednego z najśmielej i najdalej naprzód patrzących krajów Europy".

Kończąc ten piękny artykuł, stwierdza cytowany tygodnik z m. Kościuszko, że — „smutne doświadczenia z lat dawnych posłużyły Polsce za znamienną lekcję. Gdy w przeszłości, jako kraj bogaty, szczęśliwy, pełen miłujących pokój ludzi, stosujących hasła pokoju w każdej sprawie, a nawet nauczających innych sztuki zgodnego współżycia z narodami świata, zapragnęli sąsiedzi zgładzić ten przykładny naród z powierzchni globu — Polska upadła. Tyrani skorzystali z jej dobrej woli i obdarli ją ze wszystkiego. Dziś jednak żyje Polska silna, a głoszone hasło: „Precz z rękami od polskiej ziemi jest już szanowane przez wszystkich i nawet dawnych wrogów".

Tak myślą i piszą o Polsce w m. Kościuszko, daleko położonej osadzie w stanie Mississippi. — Szkoda, że za daleko, by wielu Polaków z Ameryki mogło się tam udać na uroczystości 100-lecia tego miasta, co nosi imię naszego Naczelnika w sukmanie.

Oratorstwo jest to sztuka pięknego mówienia, przemawiania.

Poradnik Dobrego Zdrowia

JAK RATOWAĆ DZIECKO PRZY KONWULSJACH.

Jedną z najczęstszych i najbardziej niepokojących chorób dziecięcych w okresie niemowlęctwa są kurcze, albo tak zwane konwulsje.

Konwulsje niemowlęcia są podobne do ataku epileptycznego. Wywraca ono oczy w słup, twarzyczka wykrzywia się, wargi obwisają, szczęki kurczą się i zaciskają. Następuje stężenie ramion i nóg, przerywanie silnemi drgawkami. Rzucaniu ciałem towarzyszy zaparcie oddechu posinienie ciała, poczem toczy się ust biała piana. piana.

Taki atak kurczowy trwa zazwyczaj kilka minut, poczem dziecko leży, jakby omdlone, wstrząsane tylko od czasu do czasu odosobnionemi drgawkami. Lecz w wielu wypadkach po pierwszym ataku przychodzi drugi i dalsze, grożąc niebezpieczeństwem życia dla niemowlęcia.

Poznanie przyczyn, wywołujących kurcze, jest zatem ważną rzeczą dla osób opiekujących się niemowlętami. Najczęściej powodem tych objawów jest jakaś gorączkowa choroba, nurtująca w organiźmie. Wówczas mają one to samo znaczenie, co dreszcze u osób dorosłych. Niemniej często występują konwulsje u dzieci przy zaburzeniach w żołądku i kiszkach. Już lekkie nieporządki w organach trawienia mogą sprowadzić kurcze z wymienionemi wyżej objawami.

Nie należy zatem zaniedbywać nieregularności w trawieniu u niemowlat. Zwłaszcza często występująca obstrukcja może sprowadzić złe następstwa. Jest ona w wielkiej ilości wypadków spowodowana przekarmieniem niemowlęcia, zwłaszcza przy odżywianiu sztucznem. Niemniej dzieci rachityczne wpadają często w konwulsje. Przypada to najczęściej na okres ząbkowania, nie ma z niem jednak nic wspólnego.

Bardzo ważną jest przy konwulsjach pierwsza pomoc. Zanim przybędzie lekarz, winna matka przedewszystkiem zapobiec, bezpośredniemu niebezpieczeństwu życia wskutek uduszenia.

Wskazane jest więc przy wystąpieniu pierwszych objawów kurczów, wyjąć dziecię z łóżka i uwolnić od wszystkiego co je może krępować, jak pieluszki, a nawet koszulka, aby usunąć nawet najdrobniejszą przeszkodę w oddychaniu. Następnie trzeba skropić dziecko zimną wodą, a nawet zastosować za pomocą szprycy silny tusz na plecy. Jeśli następuje zaparcie oddechu i twarz dziecka posinieje, należy zastosować sztuczne oddychanie. Trzeba podnosić rączki dziecka nad głowę, potem w półkolu zginąć je w łokciach, przesuwać wzdłuż klatki piersiowej.

Powtarzać to tak długo, aż dziecko znowu zacznie oddychać. Wtedy można jeszcze przed przyjściem lekarza włożyć dziecko do ciepłej kąpieli. W wypadkach, w których przyczyną kurczów jest zatkanie, zaleca się lekką lewatywę.

Marja Rodziewiczówna :-: Jerychonka :-: POWIEŚĆ

(Dokończenie).

Zastali rannego po spowiedzi nieco silniejszym, ale przed wieczorem znowu zapadł w gorączkę. Mało kogo poznawał, wciąż tylko Magdy wołał.

Malicki, zawsze szorstki, tem bardziej, gdy był wzruszonw, ręką machnął:

— Było jej wołać wcześniej, było jej się trzymać i cenić i szanować! Nie zaszedłbyś tu! — mruczał do Berwińskiej i Oryża.

Magda nie odstępowała chorego; majorowa tonęła we łzach, szczególnie od chwili, gdy jej siostra powtórzyła o legacie na szkołę. Zrehabilitowany był tem w jej oczach.

Nareszcie trzeciej nocy po bytności baronowej przyszedł dla biedaka kres ostatni.

W tej męce przedśmiertnej bojował ciężko. Obudził się w nim instynkt życia; nie chciał umierać. Rzucał się, wołał Magdy, by go ratowała, konwulsywnie się do niej tulił, za rękę ściskał. Potem, jakby się z dolą pogodził, uspokoił się, zcichł, i tak w milczeniu, na rękach Magdy, uciszył się zupełnie, wyprężył i głęboko odetchnąwszy, jak po ciężkiej walce, skonał.

Imienia baronowej ani razu nie wspomniał, tak bardzo pamiętał swą łaskę ostatnią.

Magda długą chwilę trzymała bo jeszcze na ręce, a drugiej nie wyjmowała z uścisku. Była osłupiała i zdrętwiała. Przez te ostatnie dnie serce jej wróciło znowu do niego i już pozostanie, bo zmarły należał do niej — ani jej zdradzi już, ani skrzywdzi. Mogiła wracała jej śmiercią oczyszczony.

Złożono go w grób na cmentarzu, ku wielkiemu zdziwieniu Okęckiej, która mu przeznaczała dół za płotem. Ale proboszcz nikomu się nie tłumaczył, ani o radę nie pytał.

Po pogrzebie wyjechał doktor Malicki i Osiecka, wezwana sprawami szkoły. Berwińską uprosiła Magda, by pozostała z nią czas jakiś.

Teraz w kościele spędzali czas we troje. Artystka malowała, oni rozmawiali zcicha. Oryż był zamyślony, często się ulatniał na dalekie spacery, wspominał o odjeździe.

Minęło tak parę tygodni. Pewnego wieczora Oryż ofiarował się Magdzie towarzyszyć na cmentarz i poszli we dwoje, niosąc pęki kwiatów.

Po drodze, jak zwykle bez wstępu, Oryż rzekł:

— Ot, i przyszedł ostatni dzień! Jutro odjeżdżam i nigdy więcej nie zobaczę. Dziękuję za wszystko, co pani zawdzięczam, com z wami przeżył, odczuł i skorzystał. Starczy mi tego na resztę życia. Pani się to wyda bardzo śmiesznem, ale ja ruszam do Włoch i zaciągam się pod sztandar świętego Franciszka.

— Szczęśliwy pan. Jak tam cicho i pogodnie!

— Myśli pani, żem wart tego? Ja nie wiem, spróbuję. Jeśli pozostanę — to pani będzie zasługa; jeśli ucieknę to sam winienem. Daj Boże zostać!

— Pan nigdy przez pół nic nie robi! Proszę dać znać o sobie. Przyjadę tam kiedy freski pana oglądać.

— Zartuje pani, ale jeśli warto będzie, to napiszę. A pani bardzo ciężko teraz? — spytał nieśmiało.

— Nie. Jestem trochę zdrętwiała, ale odżyję rychło przez sztukę.

— Bo to w człowieku rozdzierają się i szarpią bezustannie owe dwie dusze, co je Goethe w (Fauście) tak pysznie określił. Szamotanie się boli.

Umikł, zapatrzył się w złoty zachód słońca.

— Ale póki się szamoce, póty się żyje, a bez ludzi łatwiej cwej drugiej duszy skrzydła odrastają — dodał po chwili.

Stanęli na cmentarzu, pomodlili się i grób Filipa ustroili kwiatami. Potem wrócili, rozmawiając o jej projektach malarskich, o życiu w Krakowie, o zamierzonych podróżach.

U wrót plebanji Oryż ją pożegnał, poszedł dalej, minął miasteczko. Zamyślony, drogi przebytej nie rachował.

Z miasteczka z niedzieli wracały wozy i bryczki, pełne postrojonych szlachcianek; śpiewano weselne pieśni.

— Ze ślubu jadą, — pomyślał Oryż, oglądając się.

Wyminęły go i potoczyły się w dół. Zdała doleciał go śpiew przeciągły, pięknem echem o góry i parowy kiłkakroć odbity:

Ty pójdziesz górą, ty pójdziesz górą,
A ja doliną:
Ty zakwitniesz różą, ty zakwitniesz różą,
A ja kaliną.

Oryż uszu nastawił.

Ty będziesz panną, ty będziesz panną
Na wielkim dworze;
A ja będę księdzem, a ja będę księdzem
W białym klasztorze.

— To dla mnie! — uśmiechnął się Oryż i już sam następną zwrotkę w dal rzucił:

A jak pomrzemy, a jak pomrzemy,
Każemy sobie
Złote litery, złote litery
Wyryć na grobie!

Słońce zupełnie zaszło, śpiewy przebrzmiały.

Oryż się zawrócił.

— Było nas troje: ona, Osiecka i ja. Każdy z nas dawał i nie rachował, kochał nie był kochany... Każdy cierpiał.

I ciekawym, czy są na to szale i ciężarki i kto z nas wart, by mu na mogile zakwitła symboliczne jerychonka?

Uśmiechnął się po chwili.

— Berwińska by mi pewnie odpowiedziała, ale jej nie spytam, ani nikogo. Ma Oryż swój szkaplerzyk dla siebie. Niech go dochowa do końca i basta!

KONIEC.

Kącik Macierzy Polskiej.

Poświęcony Sprawom Tej Organizacji.

Zarząd Główny: Ks. Tadeusz Ligman, C. R., kapelan; Ks. Władysław, Bartylak, C. R., wicekapelan; Wojciech F. Soska, prezes; Eleonora Deka, wiceprezeska; Dr. Jan J. Liss, wiceprezes; Paweł Haldamik, sekretarz generalny; Jan S. Kozłowski, skarbnik gen. Skład dyrekcji: Władysław Imbiorski, Leon Meger, Paweł Nawrot, Franciszek Pokłacki, Andrzej Murzyn, Marja Rutkowska, Helena Ratajczak, Rozalja Barys, Bronisława Tobolska, Cecylja Mazurkiewicz, Adw. Andrzej Kucharski, doradca prawny; Dr. S. J. Imbiorski, lekarz naczelny.

Macierz Polska — z rekordem długoletniej pracy organizacyjnej jest najlepszą gwarancją solidności organizacji i zapewnieniem zobowiązań. Macierz Polska jest organizacją polsko - rzymsko - katolicką, udzielającą ubezpieczenia na całe życie, płatne polisy na 20 lat i wypłacalne po 20tu latach. Macierz Polska ubezpiecza dzieci do 16go roku życia. Niech wszyscy Polacy i wszystkie Polki nie należący do żadnej organizacji polskiej, a takich jest znaczny procent, zaciągną się w szeregi Macierzy Polskiej i korzystają z tych przywilejów asekuracyjnych dla ich własnego tudzież ich rodzin dobra.

*

P. Tadeusz A. Tryba, sekretarz prot. Oddziału nr. 145go im. ks. Piotra Semeneńki, M. P. zaprasza następujących członków na posiedzenie mające się odbyć w poniedziałek, dnia 18 czerwca; ks. proboszcza Władysława Bartylaka, C. R., dra. Jana F. Tenczara, mecenasa Ryszarda Konkowskiego, mecenasa Jana F. Kulę, p. Ludwika A. Cepę, p. Edwarda Barana, p. Józefa Bonka, p. Władysława Dobosza, p. Henryka A. Klicha, p. W. Pisarek, p. A. Warchoła, p. Tomasza Paprockiego, p. Bronisława D. Obuchowskiego, p. Mieczysława Obuchowskiego i p. Józefa Obuchowskiego. Posiedzenie odbędzie się w sali pod szkołą na Kantowie, o godzinie 8mej wieczorem. Prezesem Oddziału jest p. W. Dobosz, a sekretarzem fin. p. B. Obuchowski.

*

P. Leon Meger, jeden z dyrektorów Macierzy Polskiej, reprezentował Macierz Polską na posiedzeniu Komitetu Międzyorganizacyjnego, odbytem w ubiegłą środę w sali Zjednoczenia, w sprawie urządzenia obchodu Cudu nad Wisłą w niedzielę, dnia 12go sierpnia, w parku Humboldta u stóp pomnika bohatera dwóch światów Tadeusza Kościuszki. Macierz Polska popierająca sprawy katolickie i narodowe, weźmie w tym obchodzie czynny udział, a w swoim czasie wyda w Pismach miejscowych odpowiednią do macierzystów odezwę.

*

Macierz Polska weźmie udział w Dniu Polskim na Wystawie Światowej, w ostatnią niedzielę sierpnia. Nasz prezes p. Wojciech F. Soska, jest członkiem ścisłego Zarządu dzień polski urządzającego. Macierz Polska bierze udział we wszystkich większych przedsięwzięciach i poczynaniach Polonji Chicagoskiej i daje tego niezbite dowody przez wysyłanie swej reprezentacji.

*

Macierzyści i Macierzystki! Nadaje się doskonała sposobność propagowania idei naszej organizacji na odbywających się obecnie piknikach, zebraniach i wycieczkach pozamiejskich. Wszędzie należy nam mówić o Maicerzy Polskiej i o jej przystępnych polisach asekuracyjnych, daleko lepszych od wielkich kompanji asekuracyjnych. Zachęta łagodna, rozumna i roztropna dużo naszej organizacji pomoże. Dalejże więc do pracy, do dzieła a rezultat pracy będzie uwieńczony pożądanym skutkiem.

*

Polacy i Polki! Ten, który siebie i całą rodzinę zapisuje do kompanji asekuracyjnych obcych, ten nie dba o dobro żadnej polskiej organizacji, owszem jest ich przeciwnikiem. Do nichże właśnie należy się zwrócić i detalicznie przedstawić sprawę naszych polis i ubezpieczeń, a napewno skierują swoje chęci do naszej organizacji. Bardzo często nasi ludzie nie mają najmniejszego pojęcia o właściwym stanie rzeczy odnośnie do naszej organizacji i mylnie są pod tym względem poinformowani.

Torturami Chcieli Zmusić Swoją Ofiarę do Wypłacenia im Okupu.

Sześć osób znalazło się wczoraj za kratkami więzienia po inwstygacji przeprowadzonej przez policję w sprawie uprowadzenia i torturowania Hieronima Welcha, lat 32, szefa kompanji krawieckiej w Toledo, Ohio., który twierdzi, iż został uprowadzony i torturowany w celu zmuszenia go do wypłacenia $2,000.

W areszcie są Allan Siegal, z Diversey Arms hotelu, pnr. 944 Diversey parkway i Artur Sway, lat 24, z pnr. 1737 ul. West 13ta. Welch oby identyfikował, podając, że uprowadzono go przy pomocy karabinów maszynowych. Dwaj inni uprowadziciele znani są Welchowi jako „Doc Cohen" i „Rocky." Tak Siegal jak i Sway wypierają się winy.

Dr. Józef R. Guttman, z pnr. 563 Diversey parkway po egzaminacji rzekł, że Welch został przez zbrodniarzy popalony na twarzy i piersiach.

Welsh powiada, że z matką swoją prowadzi skład ubrań w Toledo, dalej że Siegal telefonicznie zaprosił go do Chicago tłomacząc, że jest tu wagon ubrań męskich bardzo tanio do nabycia.

Wczoraj rano Welch spotkał się w hotelu śródmiejskim z Siegalem poczem udano się na miejsce przez niego wskazane, aby oglądać tanioście. W drodze zatrzymali się obaj w wyszynku na zachodniej stronie miasta. Tam do Welcha przystąpiło trzech więcej mężczyzn z karabinami maszynowemi w rękach i ci kazali mu udać się do pokoju poza wszystkiem.

Mając go w swoich rękach zbrodniarze ci odarli go z ubrania, a torturami starali się zmusić go do wypłacenia im okupu. Potem zebrano go do garażu poza domem pnr. 2316 Washington bulwar, gdzie pozostawiono go pod nadzorem Rocky'ego.

Następnie Welch uprosił Rocky'ego, aby zaprowadził go do restauracji przy narożniku ul. Madison i Western ave. Gdy się tam znaleźli Welch zoczywszy dwóch policjantów pobiegł do nich prosząc o pomoc. Rocky zwiał z horyzontu.

Z wyżej podanymi policja aresztowała także Jerzego Diamonda, lat 27, właściciela wyszynku Gee Dee, pnr. 3253 Ogden ave.; Jeremjasza, lat 27, jego brata; Fay Witherspoon Murzynkę i Williama Williamsa, Murzyna.

The Sea Serpent Of Loch Legality!



Maks. Baer Nowym Szampjonem Bokserów Ciężkiej Wagi.

Pokonał Wczoraj Olbrzyma Włoskiego, Carnerę, w 11ym rundzie.

W stadjonie Madison Garden, w Nowym Jorku wczoraj wieczorem zebrało się przeszło 52,000 sportowców i sportowczyń, aby być świadkami walki dwóch „pyskotłuków", o szampjonat bokserów ciężkiej wagi. Maks. Baer z Kalifornji wygrał po zaciętej walce trwającej do 11tu rundów, przez techniczne zknockoutowanie, czyli, że referent walki Artur Donovan musiał walkę wstrzymać, aby uratować olbrzyma od sromotnej porażki i kompletnego uśpienia.

Primo Carnera był szampjonem. Maks Baer jest szampjonem i tytuł ten pozostaje w Stanach Zjednoczonych.

52,000 sportowców i sportowczyń zapłaciło wczoraj przy kasach $425,000, aby widzieć wprost nadludzkie wysiłki Maksa Baera, któremu jak i wszystkim obcenym na tem zależało, aby Włoch z zagranicy nie posiadał nadal tytułu szampjona bokserów ciężkiej wagi. Wprost wierzyć się nie chce, że tak wielce okrzyczany olbrzym jak Primo Carnera nie mógł sobie dać rady z Baerem, który pod wielu względami tak wagą jak i wielkością dorównać mu nie potrafił. Ale stało się, olbrzym padł, a sprawdziło się amerykańskie przysłowie: „czem większy on, tem szybciej legnie".

Walka Carnery z Baerem ograniczona była do 15 rundów. Decydować mieli przy końcu sędziowie i komisarze atletyczni wraz z referentem, ale ich wyręczył zręczny i silny Baer, który silnemi ciosami powalił Carnerę na matę aż dziesięć razy i tak go zbił, że wprost miłosierdziem zdjęty referent Donovan walkę wstrzymać musiał.

Już w pierwszym rundzie, trzykrotnie padł na matę Carnera, potem trzykrotnie w drugim rundzie, a raz w trzecim. Już w dziesiątym rundzie obecni pewni byli, że Carnera skapituluje, ale uratował go dzwonek i dał mu minutę odpoczynku. Zbity na kwaśne jabłko zaraz przy rozpoczęciu jedenastego rundu runął Carnera jak długi, a widać było, że szybko traci siły. Oszołomiony Włoch prosił referenta, aby walkę wstrzymał. Ale gdy Donovan ogłosił Baera zwycięzcą Carnera okazał wielkie żdziwienie.

Tak nowy szampjon jak i pobity Carnera dzisiaj leczą się z sińców jakiemi się wczoraj wieczorem poczęstowali. Promotorzy liczą dochody i już mówią o walce nowego szampjona; Carnera wyraził żal z powodu straty szampjonatu, jak również orzekł iż gotów jest każdego czasu stanąć do ponownej walki z Baerem.

Upior jest to słowo, oznaczające mniemanego nieboszczyka, wstającego z grobu i wypijającego krew żywych ludzi podczas ich snu.

Walerja Witmańska Nie Żyje.

Zasnęła w Panu wzorowa Polka, przykładna obywatelka, świecąca przykładem cnót i pobożności, typ prawdziwej matrony polskiej. Jest nią ś. p. Walerja Witmańska, staruszka matka ks. Piotra Witmańskiego, wikarego przy parafji św. Józefa i adwokata Stefana Witmańskiego, prezesa polskiej firmy mleczarskiej p. n. „White Eagle Dairy". Długo chorowała a wszelkie cierpienia znosiła cierpliwie z poddaniem się woli Bożej. Pogrzeb ś. p. Walerji Witmańskiej odbędzie się w poniedziałek, dnia 18go czerwca, z domu żałoby pnr. 5414 S. May ul., w dzielnicy Town of Lake, do kościoła św. Jana Bożego, o godzinie 10ej rano. Mowę pogrzebową w kościele wypowie ks. Prałat Jan Mielcarek, proboszcz parafji św. Marji Magdaleny a na cmentarzu ks. Jan Peterson z Kazimierzowa. Zwłoki złożone zostaną na wieczny spoczynek na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego. Dzisiaj rano J. E. ks. Biskup-sufragan Bernard J. Sheil, D. D., odprawił Mszę św. żałobną za spokój duszy śp. nieboszczki. Do Stanów Zjednoczonych na wystawę światową jedzie J. E. Ks. Biskup Leon Witmański z Płocka, z Polski, szwagier ś. p. Walerji Witmańskiej a stryj ks. Piotra i adw. Stefana. Nie zastanie jej przy życiu, a którą tak pragnął zobaczyć. Bóg w wyrokach swoich niezbadanych pokrzyżował jego plany. Ś. p. Walerja Witmańska niech odpoczywa w pokoju! Bliższe szczegóły podane będą w nekrologu.

Posiedzenie Klubu Starego Sącza.

Półroczne posiedzenie Klubu Bratniej Pomocy Starego Sącza odbędzie się w niedzielę, dnia 17go bm., o godzinie 2:30 po poł., w Sokolni im. Świątkiewicza, Ashland i Tell Place, wejście z boku. Ponieważ będzie to posiedzenie przedwakacyjne, dlatego członkowie wszyscy powinni być obecni.

Baczność Klub Nienadówki.

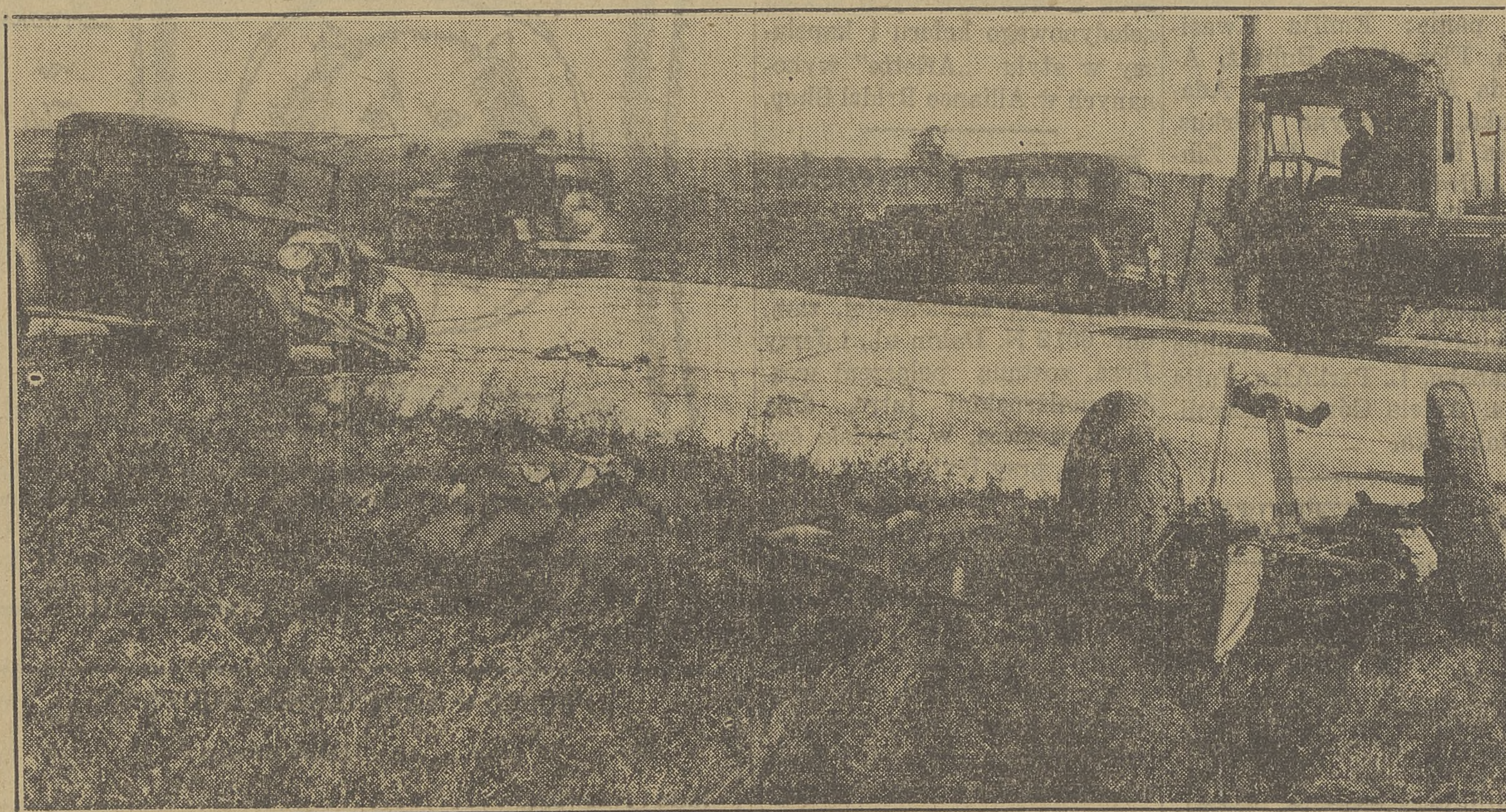
Posiedzenie Klubu Nienadówki odbędzie się w niedzielę, 17. czerwca, o godzinie 3ej po południu, w sali ob. J. Kuli, pnr. 1824 Augusta Bulwar. Ważne sprawy, wymagające obecności wszystkich członków. — J. Ożóg, prezes; A. J. Bernath, sekr.

WYPRAWA DRA. T. DOBRZAŃSKIEGO PO MUCHY DO ALASKI.

Fundacja Rockefellera Wysyła Uczonego, Celem Zbadania Dziedzicznej Jałowości.

Pasadena, Cal., 15 czerwca. — Dr. Teodozy Dobrzański, znany przyrodnik, udaje się z ramienia Fundacji Rockefellera do Alaski celem odnalezienia pewnego specjalnego gatunku much i dokonania eksperymentu krzyżowania go z rozmaitemi muchami kalifornijskiemi. Eksperymenty te mają być dokonane w celu zbadania dlaczego muchy są zawsze jałowe, nad którą to kwestją biedzą się uczeni z Kalifornijskiego Instytutu Technologji. Zagadnienie dziedziczności badane jest najpierw u owadów. — Wiadomo bowiem, że pewne krzyżowania gatunków much produkują również jałową odmianę nowych, tak jak krzyżowane osła z koniem produkuje jałowe muły. Uczeni sądzą, że doświadczenia Dra. Dobrzańskiego naprowadzą ich na rozwiązanie tej zagadki przyrody.

TAK ZAKOŃCZYŁ PIERWSZY DZIEŃ PRACY ERNEST COURDT.



Ernest Courdt, lat 32, który należał czas dłuższy do armji bezrobotnych, otrzymawszy wreszcie pracę zakończył pierwszy dzień fatalnie. Był on jednym z dwóch mężczyzn zaangażowanych do ścinania trawy na drodze. U. S. Highway 20, między Addison i Bloomigdale. Na nich najechał swoim automobilem Axel Swanson, zabił Courdta na miejscu, a okaleczył boleśnie Ernesta Rosena. Rycina przedstawia rozbity automobil, na trawie leżace zwłoki Courdta, a po prawej stronie automatyczna maszyna do ścinania trawy, także rozbita.

Na wolną chwilę.

Pisze Ks. T. S. Ligman, C.R.

Przyjaźń utrzymuje się podczas rozstania wyświadczeniem grzeczności przed rozłączeniem.

* * *

Kłamca obciąża zbytnio swą pamięć, aby się później na nim nie połapano.

* * *

Kłamca obawia się potęgi, objawiającej się w prawdzie.

* * *

Sprawiedliwość ludzka często kuleje i niedowidzi, a nieraz jest nadto złośliwą lub kapryśną.

* * *

Niewinność nie posądza drugich o grzech.

* * *

Po pracy odpoczynek zasłużony podwójnie jest miłym.

* * *

Pewność siebie często idzie w odwrotnej proporcji do rozwinięcia umysłowego danej jednostki.

* * *

Próżniactwo tylko zawinieniem różni się od paraliżu.

* * *

Próżniactwo, ubóstwo i uczciwość nie chodzą razem.

* * *

Stylizowaniem dłuższego zdania nietylko zdobywa się piszący na wytworny i piękny język, ale równocześnie uzupełnia i wydoskonala swą myśl.

* * *

Szczęście, doznane w dawaniu hojnie jałmużny, najlepiej ocenia ten, kto sam biedę przeżył.

* * *

Najwięcej przyjaźni doświadcza godny przyjaźni.

* * *

Kochająca osoba ukochanej, podczas upojenia miłością, gotowa wszystko przebaczać i darować.

* * *

Trwoga przed złem, chroni od złego.

* * *

Kupiona wierność skorą jest na ponowne przekupienie.

* * *

Po wojnie światowej zaduch, duszący wciąż narody, trwa nadal; bo brakowało, podczas zawierania pokoju, prawdziwej i szczerej miłości Boga i bliźniego.

* * *

Jesteśmy pewni, że widzimy słońce, kiedy w rzeczywistości tylko skutki promieni najrozmaitszych, z niego promieniujących, spostrzegamy na sobie i wokoło nas.

* * *

Moda traci wartość mody, gdy wszyscy się do niej zastosują.

Za śmierć kobiety dożywotnie więzienie.

Scranton, Pa. — W. Zbikowski, 25 lat, który zabił panią Lachocką z Dickson City w czasie sprzeczki o innego mężczyznę, uznany został przez przysięgłych za winnego zbrodni morderstwa pierwszego stopnia, przysięgli zastrzegli się jednak w werdykcie przeciw karze śmierci, wobec czego Zbikowski skazany będzie na dożywotnie więzienie.

KOLIZJA POCIĄGU CHICAGOSKIEGO.

Litchfield, Ill., 15. czerwca. Maszynista i palacz pociągu pasażerskiego Wabash, zdążającego z St. Louis do Chicago, zostali poranieni, kiedy pociąg ich na krzyżówce uderzył wagon z węglem, opodal Litchfield. Żadnemu z poranionych nie grozi niebezpieczeństwo.

Ostatnie Wieści Ze Świata.

SPECJALNY AMBASADOR BELGJI NA AUDJENCJI U PREZYDENTA.

Warszawa, 15 czerwca. — Burmistrz Brukseli, Max, jako specjalny ambasador, został przyjęty w zamku królewskim na audjencji przez Prezydenta, którego poinformował o śmierci króla Alberta i o wstąpieniu na tron Leopolda III.

Na audjencji, która miała uroczysty charakter, obecni byli premjer Kozłowski, oraz ministrowie, — Beck, Rajchman i Paciorkowski.

Max oświadczył w swej mowie, że król Albert polecił mu wyrazić życzenie wzmocnienia polsko-belgijskich stosunków. — Odpowiadając, Prezydent zaznaczył, że pamięć króla Alberta będzie zawsze czczona przez wszystkich Polaków.

Po audjencji Prezydent podejmował Maxa i członków misji śniadaniem.

W obecności ambasadora Maxa, prezydent Warszawy Kościałkowski przemianował ulicę Niecałą na ulicę Króla Alberta I-go.

KONKURSY HIPPICZNE ZAKOŃCZONE.

Warszawa, 15 czerwca. — Międzynarodowe konkursy hippiczne zakończyły się po jedenastu dniach wielkim sukcesem. W ostatnim dniu porucznik niemiecki, Brandt zdobył nagrodę zwycięzców, a oficer polski, Biliński, nagrodę pożegnalną.

POLICJA ROZWIĄZUJE ENDEKÓW W ŁODZI.

Warszawa, 15 czerwca. — Na jednem z przedmieść Łodzi policja rozwiązała nielegalny wiec, zorganizowany przez miejscowego przewodniczącego narodowych demokratów.

Organizator został aresztowany za wzywanie słuchaczów do ekscesów antyżydowskich.

Uczestnicy wiecu usiłowali zaatakować policję, i uwolnić aresztowanego, lecz im się to nie udało.

Policja bez użycia broni aresztowała awanturników i przywróciła porządek.

KONGRES MIĘDZYNAR. FED. AUTORÓW I KOMPOZYTORÓW SCENICZNYCH W WARSZAWIE.

Warszawa, 15 czerwca. — Otwarto w Warszawie dziewiąty Kongres Międzynarodowej Federacji autorów i kompozytorów scenicznych. Na godzinę przed zagajeniem obrad zmarł nagle w hotelu Celestin Joubert, prezes honorowy Federacji, wybitny pisarz i wydawca francuski.

Połowa Trunków w Kraju od Butlegerów.

ŻĄDAJĄ ZNIŻENIA PODATKU FEDERALNEGO DO $1.10 OD GALONA.

New York, 15. czerwca. — Ponieważ nadzwyczajnie wysokie podatki federalne spowodowały podniesienie cen legalnych trunków do nadzwyczajnej wysokości, prawie połowa trunków sprzedawana dziś w kraju, pochodzi od butlegerów, jak oblicza F. A. Coleman, przewodniczący narodowego stowarzyszenia hurtownych handlarzy trunków.

"Ten groźny wróg publiczności, butleger, jest tak dobrze usadowniony obecnie, jak był za najgorszych dni istnienia prohibicji" — oświadczył Coleman przemawiając przed komitetem swego stowarzyszenia w hotelu Waldorf-Astoria.

„Jeżeli rząd poważnie nie zniży $2 podatku od galona trunków, wykorzenienie źródła nielegalnych trunków będzie niemożliwe, zdaniem Colemana. „Redukcja podatku do $1.10 od galona, jak to było przed prohibicją wystarczy" — oświadczył prezydent stowarzyszenia, dodając, że zwiększona sprzedaż legalnych trunków w ten sposób przyniesie rządowi więcej niż to co utraci wskutek tej zniżki podatku.

Butlegerzy po-prohibicyjni posunęli swój spryt i artyzm fałszerstwa poważnie naprzód, podrabiając wszystko, flaszki, nalepki, korki, stemple rządowe i inne etykiety dobrych trunków. Nawet specjalnego rodzaju nalepki i flaszki legalnych dystylarń nie wiele pomagają, gdyż butlegerzy mogą w dostatecznej ilości nabyć pustych flaszek z hotelów i restauracyj.

Cyfry dotychczas sporządzone w tej sprawie wykazują, zdaniem Colemana, że od $10,000,000 do $15,000,000 rocznie płacą handlarze starzyzny w Stanach Zjedn. za puste flaszki z wódek i innych trunków, które następnie za dobrą cenę sprzedają butlegerom. Poważna część tych pustych flaszek ma na sobie zupełnie dobrze zachowane nalepki i inne etykiety. Większe hotele w New Yorku, przeciętnie zdobywają po $100 miesięcznie za puste flaszki z trunków, zdaniem Colemana.

By temu zapobiec, stowarzyszenie zamierza żądać, by uchwalono prawa na mocy którego hotele i restauracje zmuszone będą zwracać flaszki tam skąd trunek został kupiony, lub je zniszczyć.

Konwencja Amerykańskiego Stow. Medyków.

Cleveland, O., 15. czerwca.— Onegdaj rozpoczęła się w Public Hall 85-ta doroczna konwencja Amerykańskiego Stowarzyszenia Medyków. Na popołudniowej sesji, przedłożono dwie rezolucje. Jedna poleca dla chorych weteranów amerykańskich bezpłatne szpitale i opiekę medyczną, druga zaś poleca zaprowadzenie asekuracji na wypadek choroby, za pośrednictwem której pacjent, względnie kompanja asekuracyjna, opłacałaby koszt leczenia.

Obydwie te rezolucje nie podobają się większości, wobec czego oddano je do specjalnych komitetów, które po przeprowadzeniu dyskusji, mają wydać swoją opinję.

Izbie przedłożono również dwie rezolucje w sprawie medycyn ogłaszanych na radjo.— Lekarze są przeciwni ogłaszaniu medycyn patentowych na radjo, które w ich opinji nie odpowiadają właściwym zaletom jako lekarstwo i będą zabiegać aby federalna komisja radjowa wzbroniła ogłaszać te medycyny.

Na programie konwencji, prócz innych, znajdują się wykłady specjalistów, na temat leczenia chorób nerek, wole, boleści brzusznych, kiły, oraz krwawej dysenterji.

Na jednaj sesji zrobiono ciekawy eksperyment a mianowicie udowodniono, że przy paleniu papierosa temperatura w kończynach palcowych spada od 10 do 12 stopni i wraca do normalnego stanu w przeciągu 15 minut. Staje się to skutkiem wpływu tytoniu na obieg krwi.

W sesjach bierze udział trzy tysiące lekarzy. Wszystkie pokoje w hotelach są zajęte. — Prócz wspomnianej konwencji, inne drobne ugrupowania medyczne oraz kobiece, mają swoje konwencje.

Ponure „Dzieje Grzechu”.

Bayonne. — Stanisława Zabicka, lat 20, niezamężna, postawiona została w stan oskarżenia o porąbanie zwłok własnego dziecka, znalezionych w piwnicy domu jej matki w Bayonne.

Gdy matka jej, znalazłszy zwłoki niemowlęcia w piwnicy, powiadomiła o tem opiekującego się córką lekarza, a ten dał znać policji, młoda Zabicka przyznała się do porąbania i ukrycia w piwnicy zwłok swego nieślubnego dziecka, które przyszło na świat nieżywe. — Zrobiła to w nadziei, że uda się jej ukryć w ten sposób swą „hańbę” przed rodziną.

PASY SĄ POPULARNE.



Wyżej widzimy piękny kostjum składający się ze spodniczki i pelerynki w bronzowo-białe pasy i bronzowego żakietu. Kapelusz ten jest biały z bronzową wstążką, torebka bronzowa a rękawiczki białe.

Z Posiedzenia Chicago Society Auxiliary.

Wczoraj w południe panie należące do Chicago Society Auxiliary zebrały się na swoje przed wakacyjne posiedzenie w hotelu Drake, które zostało otwarte przez panią A. Górną, gdzie po spożyciu smacznej przekąski omawiano szereg ważnych spraw organizacyjnych. Czyniono zatem ostateczne przygotowania w celu urządzenia wycieczki do Ilg Parku, mającej nastąpić dnia 25-go czerwca. W wycieczce tej mogą wziąć udział nietylko członkinie towarzystwa, ale też i ich przyjaciółki. Pozatem zadecydowano wczoraj wspólnie zająć się urządzeniem zabawy karcianej na korzyść Polskiego Stow. Opieki Społecznej. — W skład komitetu zabawy tej, która odbędzie się w środę, dnia 4-go września w lokalu John Smyth and Co. wchodzą następujące panie: A. Aramowska, przew., Eleonora Kośkiewicz, wiceprzew., P. Kochańska, Elżbieta Zintak, P. Kowaczek, M. Gordon, M. Kozakiewicz, Julja Górna, C. Wirkus, Anna Opielska i Władysława Makarska.

Honorowym gościem wczorajszego posiedzenia był ks. Edward Morkowski, C. R., który wyraził kilka szczerych i zachęcających słów do zebranych pań o konieczności poświęcenia się dla spraw społeczno-ideowych. Zawieranie i zacieśnianie przyjaźni wśród członkiń jest rzeczą bardzo ważną bo przyczynia się do pomyślności i do udoskonalenia ich przedsięwzięcia. Przyjaźń ta, mówił dalej wielebny mówca, musi się koniecznie opierać na jałmużnie, uczciwości i grzeczności. Tylko tam, gdzie panuje ogólna zgoda i przyjaźń, tam może nastąpić potrzebna współpraca i jedność wśród członkiń. Na zakończenie swego przemówienia ks. Morkowski podkreślił potrzebę egzystencji towarzystw pomocniczych w celu popierania religji katolickiej ustanowionej przez niezmiennego naszego przyjaciela, Jezusa Chrystusa i w celu rozpowszechniania jej po całym świecie. W imię tych szczerych słów kilka, mówca wczorajszy, zaprasza wszystkich pragnących poświęcić kilka godzin każdego miesiąca na uczęszczanie na posiedzenia Chicago Society Auxiliary, którego zadania i cele są wielkie i wzniosłe. Sukces organizacyj wszystkich polega na liczbie członkiń. Im większe członkostwo tem pożyteczniejsza praca się tworzy.

Wśród obecnych na wczorajszem posiedzeniu były następujące panie: Emilja Kwasigroch, Florentyna Bubacz, Adelajda Miller, Ewelina Adamowska, Katarzyna Wirkus, Loreta Morkowska, Róża Zintak, Jadwiga Betlejewska, E. Zintak, Teresa Lipecka, Władysława Makarska, Anna Popielska, Marjanna Gordon, Marja Kozakiewicz, Klara Kowaczk, Eleonora Koskiewicz, Paulina Kochańska, L. Perlińska, Julja Górna, Aniela Górna i Karolina Makarska.

NADZWYCZAJ SKROMNA SUKIENKA.

Anne Adams Modelko 1912.

Zamówić można tylko w wielkościach 14, 16, 18, 20, 32, 34, 36, 38, 40, 42. Na wielkość 16 potrzeba 3¼ jarda 36 calowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr.............

Wielkość ....

....

Imię i Nazwisko

....

Adres

Miasto ....

Stan ....

RADA PRAKTYCZNA.

Pękniętą szybę można spoić tymczasowo zwykłą nalepką papierową.

Anna Burnatowska—Wilbert Richter.

Jutro, dnia 16go czerwca o godzinie 10 rano, w kościele Matki Boskiej Królowej Nieba, przy 53-ej av. i 24tej ul., w Cicero, staną na ślubnym kobiercu panna Anna Burnatowska, córka pp. Piotra i Katarzyny Burnatowskich, znanych obywateli w Cicero, z p. Wilbert Richter. Damą honorową będzie Virginja Bulwas, a drużbować będą: Bronisława Burnatowska z Władysławem Richter, Helena Fortuna z Edwardem Chmiel, Łucja Schieffli z Jerzym Beranik, Helena Nowak z Janem Szatkowskim i Melanja Binz z Adolfem Richter. Kwiaciarką będzie Genia Burnatowska, a paziami: Klarcia Semanczyk i June Bulwas. Gody weselne odbędą się w sali Parkholm Community Hall, p. nr. 1820 So. 51 ave. w Cicero. Panna młoda będzie ubrana w powłóczystą suknię atłasową i welon w stylu „Claudette”, a strój druhen z powiewnych sukienek organzowych w tęczowych kolorach, wykonanych w stylu „Harriette” przez Alliance Bridal Shoppe. Panna Burnatowska jest sekretarką p. S. W. Boydy, właściciela Boyda Dairy Co., największej polskiej mleczarni w Chicago.

Na Ślubnym Kobiercu.

Jutro o godzinie 9ej rano, w kościele św. Trójcy ślubować będą: Dr. Stefan Wójcik z panną Jadwigą Juzonis. Dozgonnym węzłem małżeńskim połączy ich ks. K. Sztuczko, C.S.C., proboszcz parafji św. Trójcy. W orszaku ślubnym udział wezmą następujące osoby: Marja Wójcik, matka, która poprowadzi p. młodego do ołtarza, zaś Bronisław Juzonis, ojciec panny młodej poprawadzi swą córkę do ołtarza. Damą honorową będzie siostra pana młodego, Anna Wójcik. Drużbować zaś państwu młodemu będą p. Antoni Apanowicz z panną Czesławą Wackonisi i p. Jan Wójcik z panną Bronisławą Truszkowską.

Po uroczystościach kościelnych nastąpią sute gody weselne w sali Związku Polek, 1309 N. Ashland ave.

Pan młody jest szeroko znany w kołach młodzieży trójcowskiej. Należy do Tow. Młodzieży św. Kazimierza, będąc jednym z organizatorów tego Towarzystwa. Obecnie kończy on internat w szpitalu św. Elżbiety.

Olga Babila—Leonard Biggott.

Jutro, dnia 16go czerwca staną na ślubnym kobiercu, w kościele św. Alojzego, przy Claremont i Le Moyn ul., o godzinie 11ej rano, p. Olga Babila, córka Piotra Babila i p. Leonard M. Biggott.

Damą honorową będzie panna Vera Shisko, a drużbować będą p. Aniela Biggott z p. Filipem Kolbe, p. Julja Babila z p. Jerzym Biggott, p. Alicja Miketchuck z p. Jerzym Głowczewskim i p. Eleonora Zasońska z p. Williamem Herrman. Gody weselne odbędą się w Gdynia Gardens. — Suknia panny młodej jest zrobiona z białej koronki w stylu Stella Royale. Stroje druhen składać się będą z organzynowych sukien seledynowego koloru i kapeluszy w stylu „Arlette” wykonanych w Alliance Bridal Shop.

Eleonora Magieńska—Jerzy Jirsa.

Panna Eleonora Magieńska, córka p. L. Magieńskiej, zam. pnr. 6012 N. Dakin ul., i Jerzy Jirsa, zostaną połączeni węzłem małżeńskim jutro, dnia 16-go czerwca, w kościele św. Pascala, przy Irving Park blvd. i Melvina ave., o godz. 2:30 po południu. Damą honorową będzie p. Katarzyna Harvatt, druchny: Helna Kemnetz, Dolores Engel i Marta Merkel z drużbą Jan Fisher. — Panna młoda będzie ubrana w białą atłasową powłóczystą suknię i welon w stylu Lelonga, a druhny będą ubrane w białe haftowane organdynowe suknie i piękne kapelusze w stylu „American Beauty”, wykonane w Alliance Bridal Shoppe.

Zabawa Młodszej Ligi Się Zbliża.



Panna Felicja Balczyniak, członkini kom. publicystyki.

Już w tę sobotę odbędzie się zabawa formalna Młodszej Ligi przy Polskiem Stow. Opieki Społecznej, w Knickerbocker hotelu. W skład komitetu publicystyki wchodzą następujące osoby: p. Helena Perlińska przew., p. Edward Lubejko, wiceprzewodn., p. Helena Drzewicka, p. Edwina Liebner, p. Rozalja Sak, p. Bernardyna Urbanek, p. Gertruda Wachowska, p. Florentyna Janicka. — Zaś w skład komitetu biletów wchodzą następujący: p. Juljusz Boberski, przew., p. Tadeusz Sarna, wiceprzew., panny: Leokadja Abratowska, Dorota Cerwin, Mildred Cywińska, Helena Dziubak, Irena Hibner Irma Luke, Helena Malecka Helena Michalska, Genowefa Menczyńska, Marcela Pachyńska, Helena Pazdan, Felicja Shepanek, Franciszka Stadler Sabina Ziarko, Irena Zielińska oraz p. Edmund Sadowski.

Członkowie poszczególnych komitetów zapraszają całą Polonję na swą zabawę.

Na Ślubnym Kobiercu.

Panna Sallie Kuta, córka pani Teresy Kuta, wstępuje w związek małżeński z p. Janem Humańskim, jutro, dnia 16go czerwca, w kościele św. Fidelisa o godz. 10ej rano. Damą honorową będzie Leokadja Graca, a drużbować będą: Marja Gucwa z Benjaminem Golińskim Walerja Magiera ze Stan Skoroś i Marja Kuta z Józefem Boduch. Gody weselne nastąpią w sali Latki. Druchny będą ubrane w suknie seledynowe z organzy i fantazyjne kapelusiki w stylu „Adorable”, wykonane w Alliance Bridal Shoppe.

Ślub p. Anieli Wrońskiej.

W kościele św. Trójcy, o godzinie 4:30 po południu połączeni zostaną węzłem małżeńskim pani Aniela Wrońska i Stanisław Wroński, oboje znani na północno zachodniej stronie miasta. Gody weselne odbędą się w sali Oaza. Państwo młodzi wyjeżdżają w podróż poślubną do Polski. Suknia p. Wrońskiej jest zrobiona ze wspaniałej koronki przybranej jedwabnym tiulem, wykonanej w Alliance Bridal Shoppe.

Śnię Często Tutaj.

Śnię często o mym ojczystym kraju,
Bawię się jego krajobrazem —
We śnie przebywam z ptaszkami w [gaju
I śpiewam z nimi tam razem.

Śnię często o tej majowej łące,
Na której stokrotki białe —
W kropelkach rosy takie błyszczące
Bo w nich się skąpały całe.

Śnię często o tej jabłoni, gruszy,
Co w sadach kwitną rozkosznie
Patrzeć mi na nie to zachwyt duszy
W śnie takim serduszko „rośnie”.

Śnię często o tym z źródła strumyku,
Co spływa kręty i wąski —
I o tym sierocie bosym chłopczyku
Co zgania przez strumyk gąski.

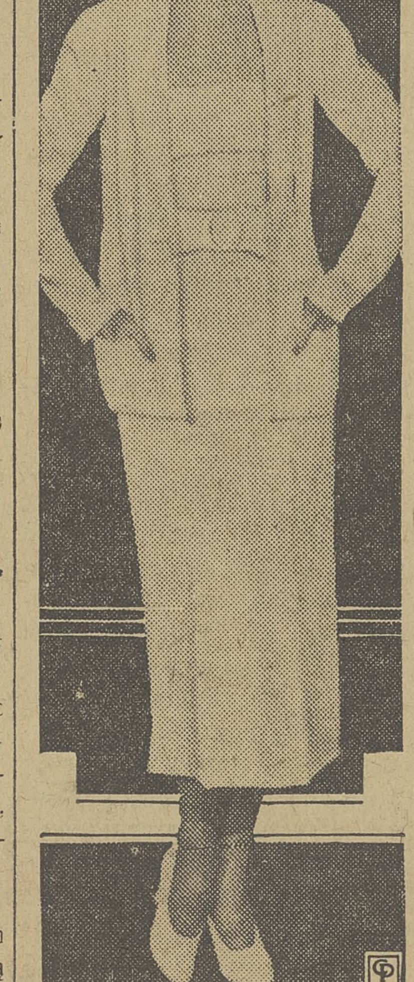
Śnię często o tym słowiczku w lesie,
Który to przed wschodem słońca —
Śpiew miły, cudny, po rosie niesie,
Tam śpiew wtórują echa bez końca.

Śnię często o tym bławatku siwym,
Co kwitnie pomiędzy zbożem, —
On zdaje mi się we śnie szczęśliwym
Na polskiej ziemi za morzem.

Śnię często o tym kłosistym łanie,
Którym to wietrzyk kołysze —
O tym to kłosie pszenicy, Panie!
Co pod ciężarem swym dyszę.

Chicago. Aniela Mikułówna.

W BIAŁYM STROJU.



Strój biały jest stosowny dla kobiety każdego wieku. Kostjum ten jest zrobiony z białej bengaliny o kwadratowem karczku.

Posiedzenie Klubu Matek.

Dziś wieczorem odbędzie się przedwakacyjne posiedzenie Klubu Matek, w bibljotece wyższej szkoły im. arcybiskupa Webera, mieszczącej się pnr. 1456 W. Division ul. Wszystkie członkinie proszone są o przybycie na posiedzenie, podczas którego będą omawiana ważne sprawy, a urozmaiceniem którego będzie jak zwykle pouczający odczyt wygłoszony przez ks. rektora Mieczysława Starzyńskiego, C. R.

Obiad Na Jutro.

Zupa Fasolowa.
Kurczęta ze Szparagami.
Ryż na Sypko.
Sałata Mieszana.
Suflet z Melona.
Herbata.

Kurczęta ze Szparagami.

Oczyszczone kurczęta skropić cytryną i nalać tyle wody, aby je przykryła; po odszumowaniu nasolić włożyć sporo włoszczyzny, cebuli i trochę korzeni, a gdy już miękkie wyjąć, pokrająć większe na cztery części, a mniejsze na połówki. Rosół przecedzić i zagotować na nim wiązkę cieńszych struganych szparagów, które pokrająć na surowo w ukośne kawałki. Łyżkę masła utrzeć z łyżką mąki, rozprowadzić rosołem, dodać pół szklanki śmietanki, zmieszać ze szparagami, dać trochę cukru, a włożywszy kurczęta, poddusić razem z 10 minut i wydać.

Suflet z Melona.

Obrać z pestek i z łupy małego dojrzałego melona, pokrająć mięso w kawałki i rozgotować tak, aby się dało przefasować, przesmażyć tę masę z ćwierć funtem cukru i postawić w zimnem miejscu. Osobno ubić sześć białek na sztywną pianę, dodać do marmelady z melona, kieliszek dobrego araku, wcisnąć sok z pół cytryny i wymieszawszy lekko z ubitą pianą, wyłożyć na półmisek wysmarowany masłem, obrównać nożem i wstawić do miernego pieca na 10-20 minut.

Sposób.

— Michał, ja myślę, że już najwyższy czas wydać za mąż naszą córkę.

— Wiem o tem, trzeba jednak czekać, aż ktoś się zjawi, komu się spodoba.

— Dobryś sobie. A czy ja tak długo czekałam?



WYGODNA POPOŁUDNIOWA SUKIENKA.

Modełko 329.

Nabyć można w wielkościach 14, 16, 18 lat, 36, 38, 40 cali w biuście. Na wielkość 16 potrzeba 3½ jarda 39 calowej materji i ¼ jarda 35 calowej kontrastowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr.............

Wielkość ....

....

Imię i Nazwisko

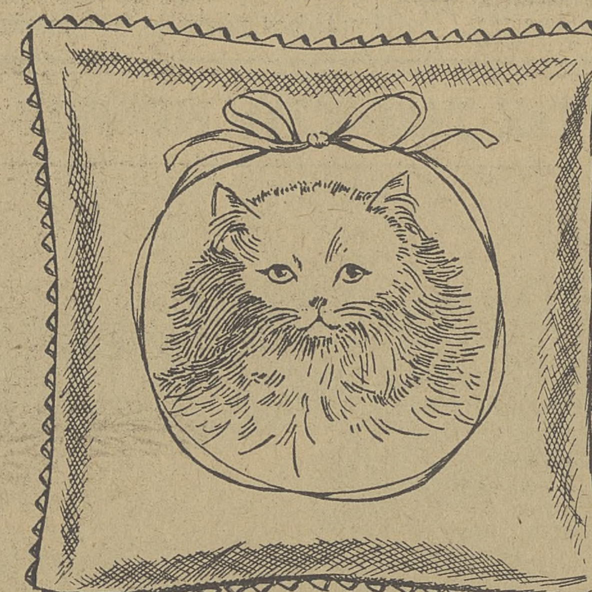
....

Adres

Miasto ....

Stan ....

HOUSEHOLD ARTS



W modełku 5163 znajdziecie wzór przeciwległości 9½ cali, wszelkie instrukcje do wyszywania, ilustrację ściegów i ilość materji. Cena modełka 10 centów.

Prosimy przysłać dziesięć centów (10) wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modełka.

Zamówienia przesyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

No.......... (Alice Brooks)

Imię i Nazwisko ....

Adres ....

Miasto .... Stan ....

Z Kamilowa.

W najbliższą niedzielę, dnia 17go, b. m., w sali parafjalnej, o godz. 2-ej po południu, odbędzie się doroczny popis dzieci szkolnych z okazji zakończenia roku szkolnego. Siostry Nazaretanki przygotowały piękny i urozmaicony program. Punktem kulmin. programu będzie wręczenie dyplomów abiturjentom, a którego to aktu dokona miejscowy proboszcz ks. Bolesław Kasprzycki. Msza św. o godz. 8ej rano na intencję abiturjentów poprzedzi wieczorny popis.

Odbył się z kościoła św. Kamila pogrzeb ś. p. Jana Rosińskiego, biedaka, na którego pogrzeb sympatyczne osoby zebrały pewne ofiary od ludzi dobrej woli z serca. Temi osobami były: Anna Kurzawska, Radochońska i Mego. Ofiarodawcom te panie składają cześć i uznanie.

Piknik parafjalny urządzony pod egidą Klubu św. Jadwigi odbędzie się w niedzielę, d. 22go lipca, w ogrodzie ob. Fr. Kurzawskiego. Będą na tem pikniku mile niespodzianki, będzie muzyka i będą tańce. Bilety nabyć można od członkiń klubu.

Staraniem Tow. św. Heleny, gr. 72 Wolnych Polek na ziemi Washingtona, odbędzie się piknik w niedzielę, dnia 24 czerwca, w ogrodzie ob. Kurzawskiego. Przygotowania komitetu odbywają się w całej pełni.

Więzienie za nieprawny przejazd do Ameryki.

Detroit, Mich. — Józef Borowski, lat 27, z Winnipeg, Kanada, był deportowany ze Stanów Zjedn. w roku 1927. W r. 1929 powrócił nielegalnie do Detroit, gdzie został skazany na więzienie za włamanie, ale 4-go czerwca tego samego roku uciekł z więzienia do Kanady, gdzie przebywał do stycznia bieżącego roku. W styczniu ponownie przekradł się nielegalnie do Stanów Zjedn. Niedawno został schwytany przez władze immigracyjne i stawiony przed sędziego federalnego Edwarda J. Moinet.

Sędzia skazał go na dwa lata więzienia federalnego w Leavenworth, Kan., i zapłacenie $100 grzywny. Borowski przyznał się do winy. Kiedy odsiedzi swój termin więzienia, będzie deportowany.

Stracona nadzieja obniżenia podatku od tytoniu.

Washington. — Kongressman Vinson, demokrata z Kentucky, stracił wczoraj nadzieję, ażeby Kongres podczas obecnej sesji wziął pod obrady jego projekt, mający na celu obcięcie o 40 procent federalnego podatku od tytoniu. P. Vinson oświadczył, iż niepoparcie projektu przez rząd było powodem jego odrzucenia, dodając, że bil ten przedstawi ponownie na przyszłej sesji.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka, córka i siostra nasza

Ś. P.

JÓZEFA SIPIORA

członkini Tow. Oświaty i Kultury No. 1851 Z. N. P., po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 14go czerwca, 1934 roku, o godzinie 5:20 rano, w młodym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 18go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1036 N. Wood ul., do kościoła św. Heleny, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józef, mąż; **Dolores**, córka; **Anna i Antoni Dudziak**, rodzice; **Felicja i Anastazja**, siostry; **Zenon Czerwonka**, szwagier; **Michał Sipiora**, teść; **Stanisław Sałach**, wuj; **Siostra Prakseda z Zakonu Sióstr Franciszkanek**, ciotka, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Antoni A. Polaski, 1335 W. Chicago Ave. — Monroe 4643—7306. 16

SEZ YOU Answers

1. True. 2. False. Nonconformity. 3. False. Adjective. 4. False. Third. 5. True.

Polacy górą w popisie międzynarodowym.

Baltimore, Md. — Onegdaj odbył się wielki koncert międzynarodowy w dużej sali Konserwatorjum Peabody. Udział przyjęły bokalne grupy narodowościowe — Czesi, Rosjanie, Rusini, Litwini, Grecy, Włosi no i Polacy.

Polaków umieszczono na ostatniem miejscu na programie, ale w sercach słuchaczy zdobyli sobie pierwsze miejsce. Bo aczkolwiek i inne grupy starały się dać z siebie, co najlepsze — żadna nie dorównała naszej polskiej młodzieży.

Polska część programu składała się z występu wokalnego i z tańca. Na występ wokalny wybrano młodą, utalentowaną śpiewaczkę, pannę Marję Dąbrowską, która tak doborem pieśni, jak i ich wykonaniem zyskała sobie wielkie uznanie ze strony publiczności.

Na samo zakończenie programu wypadł nasz polski Mazur. Odtańczyła go grupa młodzieży pod dyrekcją p. Ludwika Boncz.

Ciemię jest to miejsce miękkie na główce dziecięcia, znajdujące się przy zbiegu kilku kości.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz,

Ś. P.

WŁADYSŁAW KOWALSKI

Członek Tow. Mieszczan Kościuszki, grupa nr. 670, Z. N. P., — po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 13go czerwca, 1934 roku, o godzinie 10:45 wieczorem, przeżywszy lat 64.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16go czerwca, o godzinie 7:30 rano, z domu żałoby pnr. 614 N. Ashland Ave. do kościoła św. Młodzianków, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Anastazja, żona; **Edward, Kazimierz, Ludwika, Marjanna, Stefanja, Genowefa i Irena**, dzieci; **Marjan**, synowa; **Teodor Tubeci i George Markland**, zięciowie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się M. Drygalski. Telefon Monroe 3179. 15

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i córka nasza,

Ś. P.

STANISŁAWA SZABRAK

i synek JAN

członkini Tow. Królowej Jadwigi, grupa 62 Z. P. A. — zamieszkiwała pnr. 1458 Dickson ul. — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 13go czerwca, 1934 roku, o godzinie 3:45 po południu, w młodym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16go czerwca, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego Stanisława Brodzińskiego, 1317 N. Ashland Ave. do kościoła św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józef, mąż; **Genowefa, Helena, Leokadja, Florentyna**, córki; **Zygmunt**, syn; **Małgorzata Maciejewska**, matka; bracia i siostry w kraju, wraz z całą rodziną. 15

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec nasz i dziadek mój

Ś. P.

JAN ZEGAN

członek Tow. św. Wacława Z. P. R. K. No. 640, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 14go czerwca, 1934 roku, o godzinie 12:30 w południe, przeżywszy lat 55.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 18go czerwca, o godzinie 9ej rano, z domu żałoby pnr. 2147 Cusser ul., do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stanisława, żona; **Henryk, Kazimierz, Marjanna, Leokadja, Stefan, Edmund, Walenty, Eugenjusz i Ryszard**, dzieci; **Alicja**, synowa; **Balbina Majewska**, siostra; **Daniel**, wnuk, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Józef Wojciechowski, Armitage 4630. 16

AKCJA KONGRESU PRZECIW ZORGANIZOWANEJ ZBRODNI.

Nakłada Ogromne Podatki na Karabiny Maszynowe.

Washington, 15. czerwca. — Idąc po myśli rządu federalnego w wojnie ze zorganizowaną zbrodnią, Izba niższa kongresu przeprowadziła wczoraj akt, pozbawiający bandytyzmu głównej jego broni, t. j. karabinów maszynowych i strzelb odpiłowanych. Po zawieszeniu paragrafu, Izba, bez rekordowania głosów, przyjęła bil, nakładający ochronne podatki na taką broń. Rewolwery, oraz wogóle mała broń, zostały od tego podatku zwolnione na tej podstawie, iż prywatni obywatele mogą je potrzebować dla własnej obrony.

Akt powyższy nakłada federalny podatek posiadania w sumie $1,000 na importerów i fabrykantów karabinów maszynowych, oraz podobnych broni; dalej tego rodzaju podatki w sumie dwustu i trzystu dolarów na zastawców i innych handlarzy. Dodatkowo do podatku posiadania, akt ten nakłada jeszcze podatek przenoszenia, czyli innemi słowy, podatek od sprzedaży, w sumie $2,000 na każdą taką broń.

„Rosnące wypadki gwałtów zbrodniczych, w których ludzie są zabijani albo kaleczeni przy pomocy niebezpiecznych broni, nie potrzebują komentarzy" — podał w swym raporcie do Izby komitet środków i sposobów.— „Gangster, jako gwałciciel prawa, musi być pozbawiony swojej najgroźniejszej broni, t. j. karabinu maszynowego."

Higjena jest to nauka o zachowaniu zdrowia.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec i brat nasz, ś. p.

Stanisław Talaczynski

członek Tow. Sokół Polski No. 8, Grunwaldzkie Gniazdo No. 3ci S. P. w Am. i Tow. Kawalerja Polska z dzielnicy Bridgeport,— po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 12go czerwca, 1934 roku, o godzinie 2:45 po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16go czerwca, o godzinie 9:15 rano, z domu żałoby pnr. 2518 N. Ballou ulicy, do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz św. Bonifacego na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Marjan, Gertruda i Leonard, dzieci; **Della**, synowa; **Tomasz Oziemkowski**, zięć; **Wanda**, siostra; **Adolf Hamaczek**, szwagier; **Leon, Józef, Władysław i Jan**, bracia; **Bronisława, Marjanna, Anna i Marjanna**, bratowe; **Franciszek i Grace Brukwiccy**, szwagier i szwagierka; **Anna Grabowska i Siostra Matylda**s, szwagierki; **Marjanna Oziemkowska**, ciotka, wraz z całą rodziną. 15

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziadus nasz, ś. p.

JAN FUDALA

członek Towarzystwa św. Stefana, Nr. 901 Z. K. L., po długiej lecz ciężkiej chorobie pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 13go czerwca, 1934 roku, o godzinie 7:15 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 18go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. nr. 2316 Thomas ulica, do kościoła św. Jana Kantego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marjanna, żona; **Marjanna, Walerja, Rozalja, Helena, Genowefa i Władysława**, córki; **Leon Lochowicz, Bolesław Demski, Piotr Gattuso, Antoni (Miller) Czechański, Stanisław Korus i Edward Januszewski**, zięciowie; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi Cepa, 838 N. Ogden Ave. Telefon Monroe 1255. 16

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka i siostra nasza ś. p.

MARJA JEŻ

Członkini Tow. św. Anny grupa 26, Wolne Polki na Ziemi Washingtona, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 14-go czerwca, 1934 roku, o godzinie 10:00 rano w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 18-go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1647 W. 19ta ulica, do kościoła św. Wojciecha, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józefa Żuławinska, matka w Polsce; **Helena Leszczynska i Franciszka Kozielska**, siostry; **Antoni Leszczynski, Andrzej Kozielski**, szwagrowie; **Michał i Bronisława Kawka i Józef i Stanisława Zaremba**, siostrzenice z mężami, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Michał Kowalski, 1735 W. 18ta ulica. Telefon Canal 0471. 16

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza ś. p.

WALERJA WITMAŃSKA

(Z DOMU KLIMECKA)

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 14-go czerwca, 1934 roku, o godzinie 11-tej rano w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 18-go czerwca, o godzinie 10:00 rano, z domu żałoby pnr. 5414 So. May ulica, do kościoła św. Jana Bożego, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Ks. Piotr i Stefan, synowie; **Leokadja Mierzwa, Kunegunda Rogowska i Walerja Śmiergalska**, córki; **Franciszek Klimecki**, brat, wnuki i wnuczki wraz z całą familją.

Pogrzebem zajmuje się B. Trandel i Synowie, — Telefon Yards 2267. 16

Chłopak wydał mordercę Polki z Cleveland.

Cleveland, O. — Detektywi udali się do domu poprawczego w Lancaster, O., skąd przywieźli Michała Drury, lat 17. Drury odsiedział w Lacnaster dziewięć miesięcy za kradzież auta. Chłopak powiedział policji, iż był świadkiem jak w czasie napadu rabunkowego została zamordowana Anna Sturka w swoim sklepiku pnr. 2278 W. 5-ta ul., 18go września, zeszłego roku.

Drury opowiedział, jak jego towarzysz, 18-letni Józef Bajda, zamordował Sturską. Bajda odsiaduje obecnie karę za kradzież auta w Mansfield, O.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka, siostra i babcia nasza

Ś. P.

MARJANNA DEMBOWSKA

członkini Tow Niewiast Różańcowych 15ej Loży. Tow. Dobrej Woli Oboz Nr. 3706 K. S. w Am., Tow. Legion Pań Nr. 2, Sherman Post Nr. 27 i Tow. Wolne Polki na Ziemi Washingtona Grupa Nr. 78, po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem opatrzona św. Sakramentami, dnia 13go czerwca, o godzinie 3:40 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, d. 18go czerwca, o godzinie 8:15 rano, z domu żałoby p. n. 5206 So. Carpenter ulica, do kościoła św. Jana Bożego, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Michał, mąż; **Helena i Regina**, córki; **Sigmund**, syn; **Józef Hryneżuk**, zięć; **Zofia i Ignacy Staszak**, bratowa i brat; **Geraldina**, wnuczka, a w Polsce siostra, bracia i bratowe, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Talaczynski, — Yards 3904 - 6112. 16

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec i dziaduś nasz,

Ś. P.

WAWRZYNIEC CZUBAJA

członek Bractwa Michała Archanioła, Tow. śś. Piotra i Pawła — po krókiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 12go czerwca, 1934 roku, o godzinie 11:15 rano w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16go czerwca, o godzinie 10:30 rano, z domu żałoby pnr. 916 W. 37my Place, do kościoła św. Barbary, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan, syn; **Marja Nowak i Magdalena Kapucinska**, córki; **Anastazja i Marjanna**, synowe; **Józef Nowak i Michał Kopucinski, Hieronim Lubawy**, zięciowie; **Marjanna Drzewiecka**, bratowa; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy S. J. Pruchniewski, Victory 1024. 13,15

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i szwagier nasz,

Ś. P.

MICHAŁ WAWRZENIEC

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 12go czerwca, 1934 roku, o godzinie 3ej po południu, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16go czerwca, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby, pnr. 1925 W. Superior ulica, do kościoła śś. Młodzianków, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Cecylja Wawrzeniec, żona; **Edward, Janina, Władysław i Józef**, dzieci; **Aleks i Anna Suchacz**, szwagier i szwagierka, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Wojciech J. Michalik, 1056 W. Chicago Ave. Tel. Haymarket 0936. 15

PRACA

POTRZEBA młodej dziewczyny do lekkiej pracy domowej w zamiane za połój, wikt i $1.50, pani Reznik, 2816 Thomas ul.

POTRZEBA na druga reke kucharza. 1618 W. Division ul.

POTRZEBA balwierza. 1546 W. North Ave.

POTRZEBA dziewczyny do pomocy w domowej robocie. Telefon Ravenswood 5895.

PRACA

POTRZEBA 100 DZIEWCZĄT

nie robi różnicy ile lat macie, do nauczenia się szycia sukien, robienia deseni lub szycia na parowych maszynach; mała opłata.
CHICAGO SCHOOL
216 W. Jackson Boulevard.
Telefon Dearborn 9092.

POTRZEBA sprzedawacza mleka (milk driver), takiego który może zapisać nowych odbiorców. Musi podać gotówkowy bond. Pisać po angielsku do Dziennika Chicagoskiego, 1455 W. Division ul. pod literą X. 15

POTRZEBA kelnerki na krótkie godziny. Musi usługiwać przy kantorze (bar). 2301 W. Chicago Ave. 15

POTRZEBNY robotnik do pracy przy wyrobach wędlin. 2130 Milwaukee Ave. 15

POTRZEBA krawca. 3309 Irving Park Blvd.

POTRZEBA balwierza. 1391 N. Lincoln ulica.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty, $3.00 na tydzień. Niema dzieci. W. Agron, 3934 Wilcox ul. 16

POTRZEBA dziewczyny lub kobiety do ogólnej domowej pracy, pozostać na noc. Dobry dom. Dobra zapłata. Tel. Webster 0544.

POTRZEBA dwie operatorki do prasowani koszul i jedną do ręcznego wykończenia przy koszulach. 4242 Belmont Ave. All American Laundry Co.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej pracy, doświadczonej. Poza miasto na lato. 3655 N. Irving Ave. Tel. Wellington 8625.

POTRZEBA kelnerkę do restauracji. 2049 N. Hoyne Ave. 16

POTRZEBA młodej dziewczyny do pracy domowej, dwoje dzieci. Telefon Midway 7106.

POTRZEBA doświadczonego piekarza do żydowskiego chleba i bułek. Fleischman Baking Co., 204 N. State ulica, Calumet City, Ill.

POTRZEBA mężczyzn i chłopców do sprzedawania lodów, (ice cream bars) 2 za 5c. Duże komisowe i bonus. Oh Boy Ice Cream Co., 1230 Chicago Ave. 1632 N. Damen Ave., 4538 N. Kedzie Ave. 16

POTRZEBA balwierza na piątki i soboty. 1313 W. Chicago Ave.

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

MALARZ

Malarz pokojowy wykonuje wszelkie roboty w zakres malarski, po cenach bardzo niskich, robota gwarantowana, obliczenia darmo. Feliks Olczyk, Albany 4369. 2601 N. Sawyer Ave. 16

REPERUJEMY przykrycia na troki. worki od węgli. Chicago Tarpaulin Shop. 640 W. Grand Ave. 19

CZEMU musicie mieć karaluchy, pluskwy, szczury lub mole w waszych domach? Telefonujcie Armitage 9067. Praca gwarantowana. 16

POŻYCZKI

KUPUJEMY Morgecze, bondy, waranty podatkowe, polskie bondy oraz różne inne akcje i bondy. Opalka and Co. Inc., 120 So. LaSalle ul., pokój 1465, telefon State 1409.

POTRZEBUJĘ $3,000 na pierwszy morgecz, dom murowany 3 po 6, komisowe do ugody. Humboldt 6413. 16

DO WYNAJĘCIA

WYNAJMĘ osobne pokoje, $1.50 i wyżej. Można gotować. Osobne noce 50c. 543 N. Ashland Ave. 16

DO Wynajęcia nowo dekorowane 5 pokoje, z wanną. 2163 Irving Ave. 15

WYNAJMĘ pokój dla amerykanina, z wiktem. 1046 N. Wood ul. 2gie w tyle. 16

WYNAJMĘ pokój dla niewiasty, $2. 831 N. Ashland Ave., 2gie w tyle. T. Rose. Zgłosić się po 6ej. 16

POKÓJ do wynajęcia dla mężczyzn. tanio. 2017 W. Walton ulica. 15

DO Wynajęcia nowo dekorowane 4 pokojowe mieszkanie, $14 miesięcznie. 1623 N. Winchester Ave.

WYNAJMĘ 6 ślicznych słonecznych pokoi, trawa, kwiaty dookoła, oraz garaż. 1822 Armitage Ave.

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

BEER FIXTURES

URZĄDZENIA do piwa. nowe i nieco używane, jak również stoły, krzesła, "stools" i "settees", po bardzo umiarkowanych cenach. 1519 N. Wood ulica. 16

PIEKARSKIE urządzenia na sprzedaż tanio. 3075 S. Lock Ave. 16

URZĄDZENIE do piwiarni na sprzedaż tanio. 300 N. Western Ave. 16

NA SPRZEDAŻ mała bara, dobre na wszelkie okazje. 3273 Fullerton Avenue. 16

NA SPRZEDAŻ tanio „Stainer" kombinacyjna maszyna do mielenia kawy i cięcia mięsa. Tel. Humboldt 1106. 1036 N. California Ave. 16

INSTRUMENTA

PIANOWY accordion 120 basów, oraz chromatyczny 120 basów. 2465 Archer Ave. 16

KONCERTYNA, 104 kluczy, „triple" Reed. $45. jak nowa, 2465 Archer Ave. 16

AUTOMOBILE

SPRZEDAM" Dodge 1934 De Luxe Sedan", "Dual horns", "tail" światła, "windshield wiper", "Duplate" szkło, "Airwheels", "Knee-Action". Demonstrator, 3453 S. Morgan ul. — Boulevard 2510. 20

SPRZEDAM lub zamienię jedno tonnowy trok za sedan auatomobil tańszej marki, dopłacę jeżeli potrzeba. 2003 W. 19ta ul., 3cie piętro. 16

SPRZEDAM "Plymouth 1934 De Luxe Sedan," "Airwheels", "Duplate" szkło, specjalne wykończenie. Demonstrator. 3453 S. Morgan ul. Boulevard 2510. 20

KUPNO I SPRZEDAŻ

AUTOMOBILE

NA SPRZEDAŻ Dodge trok w dobrej kondycji. 1839 Thomas ul. 16

RZECZY DOMOWE

BAER STORAGE

Tanie zakupna od fabryki której potrzebną była gotówka, pozwala nam sprzedać za bezcen garnitury do pokoju, jadalni i sypialni. Spłaty. — Otwarte wieczorem do 10ej; w niedzielę do 4ej.
BAER STORAGE
1927 MILWAUKEE AVE.
przy Western Ave.

NA SPRZEDAŻ lodownia, $4. "Chest of drawers", $4.; 9x12 dywany, $5.; garnitur do śniadań, $5.; Meble z 8 pokoi tanio. 5841 Wrightwood Ave. 15

SCHAULER Storage. 4644 N. Western Ave. Meble z 4 pokoi kompletnie, $95.; nowe i używane garnitury parlorowe —do sypialni i jadalni, $29.; importowane "Chinese" i "Oriental" deseniowe dywany, $10. — $15. — $25. Gotówka lub warunki. Otwarte dziennie do 9ej. Niedzielami do 5ej. 19

ŚLICZNE 9x12 "American Oriental" dywany, nie używane. Muszę oddać przystępnie, $15.00 — 2558 N. Mansfield Ave. 16

$175. THOR maszyna do prania, jak nowa na sprzedaż, $25.00 — 2808 Armitage Ave. 16

SPRZEDAM Thor maszynę do prania, jak nowa, $12. 1sze, 3448 North Ave. 16

NA SPRZEDAŻ piękny garnitur do sypialni, sprężyny, materac, dywan, lampa. Muszę oddać za $65. Zgłoszenia 3-cie piętro, 1222 Victor Ave., 5800 na północ, blisko Broadway. 16-23

PARLOROWY garnitur nowy, mała niedokładność $28.00. M. Fine and Sons, 1000 Milwaukee Ave. 21

INTERESA

MUSZĘ sprzedać grosernię i skład kawy w tym tygodniu. Z powodu opuszczenia miasta. Rent $30. z mieszkaniem. 1903 W. 51-sza ulica. 16

NA SPRZEDAŻ restaurację z powodu choroby. 2351 N. Cicero Ave. 16

SPRZEDAM skład cygar, cukierków, żurnali. 1958 N. Damen Ave. 16

GROSERNIA i delikatesen na sprzedaż, dobry wyrobiony interes, przystępnie. Tani rent. Telefon Albany 6691. 18

NA SPRZEDAŻ piwiarnia i 6 pokojowe mieszkanie ogrzewane w okolicy Trójcowa. Tel. Humboldt 0785.

1946 N. KEDZIE Ave. Sprzedam zakład reperacji obuwia, 5 pokojowe mieszkanie w tyle. Oddam tanio. — Opuszczam miasto. 16

NA SPRZEDAŻ balwiernia z powodu choroby, musi być sprzedana natychmiast. 3533 Palmer ul. 15

MAŁA grosernia na sprzedaż bardzo tanio. 3473 N. Central Park Ave. 16

SKŁAD cukierków na sprzedaż, naprzeciw parku. 832 Noble ul. 16

SPRZEDAM nowoczesną buczernię z powodu innego interesu. 6258 Addison ulica. 16

SKŁAD konfekcji, cygar i lodów, nowoczesne urządzenie, narożnikowa lokacja na ożywionej byznesowej ulicy, mieszkanie z tyłu. Robiący dobry interes. 4156 W. 22 -ga ulica. 18

SKŁAD cukierków na sprzedaż tanio, z powodu innego interesu. 1807 Cortland ul. 16

NA SPRZEDAŻ zakład reperacji obuwia. 1945 Augusta Blvd.

SPRZEDAM skład cukierków i szkolnych przyborów bardzo tanio jeżeli kupione natychmiast, z powodu innego interesu. Monroe 6327. 16

KUPNO I SPRZEDAŻ

INTERESA

Barbecue i Gazolinowa Stacja

Jestem zmuszony sprzedać stare wyrobione miejsce zajazdowe, narożnik, 1 akr gruntu, otwarte rok dookoła, najnowsze urządzenia, świetne miejsce na Tavern, sprzedam, 8 pokojowy dom i całe urządzenie tanio, w Salem, Wis., 2 mile od Antioch, Ill., na drodze Milwaukee Ave. No. 83, narożnik County Route O. — Oak Barbecue, Salem, Wis. Telefon Bristol Wis. 206. 16

FARMY I LOTY

NA SPRZEDAŻ 10 akrową farmę z kowalskiem interesem i z budynkami, bardzo tanio. 2877 S. Throop ul. 19

NA SPRZEDAŻ próżną lotę, 63x125, narożnikowa, na północno - zachodniej stronie. $1,500 wartości. Bez długu. Tylko mały "special assesment". $250. V. P. Farley. 5108 Henderson ul. Avenue 4268. 16

SPRZEDAM albo zamienię 2 loty poza miastem, za co macie. 1434 Luce ulica.

DOMY I ZAMIANA

CHCESZ KUPIĆ DOM

za mniej niż połowę wartości. Mamy wiele domów do wyboru, nowych i starszych, murowanych i drewnianych we wszystkich polskich dzielnicach. Zgłoście się do nas i wybierzecie sobie dom, który się wam spodoba, duży lub mały, mała wpłata, dogodne warunki spłaty.
NOWICKI & CO.,
2004—06 Webster Ave.
Blisko Damen Ave. (Robey ul.) 16

ODDAM z powodu śmierci, 2 mieszkaniowy drewniany, 5 i 5, piecem ogrzewany. Wszystkie ulepszenia zaprowadzone i zapłacone, $2,500. Warunki, 5842 S. Carpenter ul. 16

NA SPRZEDAŻ dom z grosernią, 2 piętrowy, ogrzewany. Duże miejsce na buczernię, lub zamienię za 2 po 5 lub 2 po 6, z dopłatą. 2505 Chicago Ave. Brunswick 8159. 13,15

MUROWANY nowoczesny 3 mieszkaniowy budynek, szeroka lota, wspaniała okolica. $7,500. Wiadomość: 2806 Armitage Ave. 16

SPRZEDAM 3 pokojowy cottage za waszą cenę. Pensacola 5569. Jefferson Park. 16

Z POWODU, iż opuszczam miasto i jadę do Kalifornji, sprzedam 2 budynki i 2 loty za waszą cenę. Zgłoszenia pnr. 2225 W. Superior ul. 2gie piętro. 16

TANIOŚĆ! 5 pokojowy, ośmiokątny front, murowany bungalow, 2 automobilowy garaż, ulica i zaułek brukowane, blisko kościoła i szkoły. Cena $5,500. — $2,500. gotówki. Zgłosić się: 5500 Belmont Ave. 16

ZAMIENIĘ dom z małem morgeczem za interes lub farmę. 2528 Shakespeare Ave., blisko Powell. 16

NA SPRZEDAŻ 2 piętrowy drewniany dom na konkrecie. 4224 S. Fairfield Ave. 16

NA SPRZEDAŻ 7 pokojowy drewniany dom, północno-zachodnia strona, 2 kąpiele, furnesem ogrzewany, w dobrej kondycji. Ulica brukowana, garaż, $3,800, $1,000 gotówki. W. F. Stoltze and Co. — 5905 Irving Park Blvd. Pensacola 5591.

SPRZEDAM 4 pokojowy drewniany dom. Frontowa weranda oszklona, tylna weranda zamknięta. 1 automobilowy garaż. Lota 46x125. Cena $2,200, $200 wpłaty, $20 miesięcznie. 7700 Summerdale Ave. Gunther. 16

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE

ACROSS

1—Peruse
5—Free from harm
9—Untwist
10—Egg shaped
12—Affirm positively
13—Quiver
14—Number
15—Horse's food (singular)
16—Printer's measures
17—Come into
19—Southeast (abbr.)
21—Selenium (symbol)
22—The line that made Joe Penner, "Is that ——"
23—Chinese coin
25—Like
27—New Testament (abbr.)
29—Fast
32—Males
34—Mineral
36—Rock to be mined
37—One who edits
39—Paradise
40—Pertaining to one's birth
41—Small birds
42—Snares
43—Facility

DOWN

1—Large black bird
2—Happenings
3—Combining form denoting position
4—Dekalitre (abbr.)
5—Selects
6—Hail
7—Renown
8—Collars
9—Fixed price
11—Pertaining to the Celts
13—Tantalum (abbr.)
15—Correlative of either
18—Age
20—A note in Guido's scale
24—Last parts of an ode
25—So be it
26—Closed car
28—Instruments of manual operation
29—In reference
30—Girl's name
31—Lairs
33—Common way of spelling night
35—Railroad
38—Knit
39—Age
41—Us

Answer to previous puzzle

ZE SZCZEPANOWA

Sympatyczne panienki z Bractwa Dziewic Różańcowych noszą się z myślą urządzenia wycieczki do Milwaukee, Wis. na parowcu im. Theodore Roosevelt. Wycieczka ma się odbyć w lipcu. Data jeszcze nie ustalona.

*

Bawi od kilku dni na plebanji szczepanowskiej X. E. Burczyk, profesor w Kolegjum Pio Nono w Milwaukee, Wis. i prywatny kapelan wiskosyńskiego gubernatora E. Schmederman'a. X. Burczyk posiada przywilej rangi pułkownika na sztabie gubernatorskim.

*

Doroczny piknik Chóru św. Cecylji odbędzie się w niedzielę, dnia 8go lipca. Miesięczne posiedzenie Chóru św. Szczepana odbędzie się w piątek, dnia 22go czerwca, w sali zwykłej i o czasie oznaczonym.

*

W najbliższą niedzielę na Mszach św. o godzinie 7:45 i 10ej rano, w kościele św. Szczepana, kazanie wygłosi misjonarz X. Ludwik Moska, ze zgromadzenia św. Wincentego a Paulo, z Erie, Pa.

*

Sekstet męski złożony z panów K. Soszyńskiego, Leona Hełminiaka, Ed. Stasiaka, Filipa Lawrence, Br. Obuchowskiego i Fr. Kozioł, odśpiewa nowy i nadzwyczaj melodyjny utwór w przyszłą niedzielę na Mszy św. o godznie 12ej w południe.

*

Jak po inne lata tak i w tym roku, w ubiegłą niedzielę, w sali parafjalnej odbył się doroczny popis dzieci z okazji zakończenia roku szkolnego. Udział rodziców i krewnych dziatwy był liczny. Program, jaki czcigodne Siostry Felicjanki przygotowały był udatny i wszystkim się niezmiernie podobał, a świadczyły liczne salwy oklasków jakiemi dziatwa została nagrodzona. Cześć Siostrom Felicjankom za to. Na pierwszy numer programu złożyła się sztuka sceniczna pt. „Biuro Stręczeń", w której brali udział: Dorota Larrissey, Genowefa Makowska, Ewelina Vojacek, Aniela Dułogopolska, Genowefa Szatkowska, Wirginja Poduch, Rozalja Chyłka, Marjanna Synowiec, Teresa Gierek, Adelina Cwynar, Stefanja Oboza, Marjanna Ryba, Helena Kurjańska, Marjanna Majchrowicz i Agnieszka Magiera. Sztuka na ogół wypadła bez zarzutu. Następną sztuką była komedyjka pt. „Kościelny Rozwód", w której wykonawcami poszczególnych ról byli: Stanisław Micek, Janina Czyszczoń, Mieczysław Gauden, Stanisław Lorek i Dorota Larrissey. I ta sztuka w sposób pochwały godny została odegrana. W dalszym ciągu programu nastąpił obrazek sceniczny, pt. „Pan i Pani", w którym brali udział: Delfina Wawruk, Mieczysław Drożdż i Ryszard Szatkowski. I te nobrazek zasłużył sobie na szczególne uznanie. Następnym numerem była gra drużyny piłkarskiej (baseball), którą tworzyło jedenastu chłopców. Ładnie wypadł zamaszysty i z werwą oddany mazur figurowy wykonany przez młodsze dzieci. Na wyróżnienie zasługuje numer pt. „Cztery Pory Roku", w których dziatwa pieśnią, prozą i pląsikami uwydatniła całość. Królową wiosny była Dorota Larrissey; królową lata — Wirginja Poduch; królową jesieni — Marjanna Synowiec; królową zimy — Ewelina Vojacek. Wszystkie królewne, miały wprawdzie grono towarzyszek a względnie nadwornych dam do swej honorowej asysty i do uzupełnienia występu. Pod koniec programu mowę pożegnalną wypowiedziała Marjanna Synowiec, poczem nastąpił śpiew abiturjentów, a po śpiewie dyplomy abiturjentom w zastępstwie chorego X. proboszcza Szczepana Bubacza, znajdującego się jeszcze w szpitalu Sióstr Najśw. Rodziny z Nazaretu, rozdał X. Edward Smaza, pierwszy wychowanek, kapłan szczepanowski i serdecznie przemówił do rodziców, Sióstr nauczycielek i do dzieci. Zaszczyceni dyplomami zostali następujący: Chłopcy: Dziatlik Antoni, Gauden Mieczysław, Haines Jan, Macuda Władysław, Mendyk Stefan, Nędza Edward, Nędza Władysław, Owczarski Andrzej, Pyrek Jan i Wówczuk Jan. Dziewczęta: Chyłka Rozalja, Czyszczoń Janina, Długopolska Aniela, Flasza Adelina, Gierek Teresa, Larrissey Dorota, Magiera Agnieszka, Makowska Genowefa, Poduch Wirginja, Ptak Juljanna, Pucek Marjanna, Schultz Katarzyna, Synowiec Marjanna, Szatkowska Genowefa, Vojacek Ewelina i Wróblewska Katarzyna. Orkiestra pod dyrekcją p. Leona Hełminiaka grała podczas antraktów.

*

Abiturjentka Dorota Larrissey, mająca nazwisko o niepolskim brzmieniu, lecz mówiąca poprawną polszczyzną i zaliczana w szkole do jednej z najbardziej celujących uczennic. Ona właśnie za postęp w naukach i pozyskaniu najwyższego uznania w egzaminach, otrzymała w nagrodzie jednoroczne stypendjum bezpłatne, w Akademji Sióstr Felicjanek, przy Peterson i Crawford ave.

*

Piknik parafjalny, udał się pod każdym względem pomyślnie. Urządzony pod egidą sympatycznych pań z Klubu Wandy ,a szczerze i solidarnie poparty przez parafjan, tudzież przyjaciół i sympatyków Szczepanowa. Komitet piknikowy tworzyły: L. Florkowska, K. Harmatys, M. Obuchowska, M. Zientko, J. Stanowska, A. Majchrowicz, M. Dekarska, A. Słatwińska, W. Łyskawińska, A. Urbanowska, M. Stachowska, A. Peka, M. Rochowicz i J. Krueger.

*

Członkinie Klubu Wandy oprócz swej usługi ofiarowały ponadto na piknik kawę i cukier. Inne ofiary złożyli: Obuchowski, Jan Wawruk, K. Szatkowski, Jan Dziurgot, J. Leśniak, P. G. Baking Co., Piotr Zdebelak, Milwaukee ave. Meat Market, Pasier Produce Co., Cornell Provision Co., Callahan, Boyda Dairy, White Eagle Dairy, pani Ciura, Famous Sausage Co., Castle Tavern, Como Inn, Roman Grochowina, F. Haines i Augusta Bakery. Tym wszystkim należą się słowa serdecznego uznania.

Zebrania i Posiedzenia.

Tow. Borzęcin im. M. L. Idzikowskiego, gr. 2566 ZNP.

Towarzystwo powyższe odbędzie regularne posiedzenie w przyszły wtorek, dnia 19go czerwca, w sali Atlas, 1436 ul. Emma. Początek o godzinie 8ej wieczorem.

*

Z Trójcowa.

Komitet pikniku parafjalnego odbędzie posiedzenie we wtorek ,dnia 19go czerwca, w sali zwykłych posiedzeń, punktualnie o godzinie 8ej wieczorem. Ze względu, iż jest dużo ważnych spraw, wobec tego obecność wszystkich jest wielce pożądaną.

*

Klub Kołaczyce, będzie miał półroczne posiedzenie w poniedziałek, dnia 18go czerwca, o godzinie 8mej wieczorem, w sali obyw. K. Lacha, p. nr. 1125 Noble ul. Zarząd prosi o obecność wszystkich członków i członkinie. — Wład. Jaworski, prezes; Fr. Muliński, sekr.

*

Ze Stanisławowa.

Tow. św. Szczepana Męcz. No. 318 Zjedn. ma się zebrać przed kościołem św. Stanisława Kostki w niedzielę, dnia 17 b. m., o godzinie 9:30 rano, — skąd wystąpi na prymicje członka, ks. Czesława Bawełek, C. R. — B. Sitkiewicz, prezes; J. Zawiszewski, sekr. prot.

Pysk śpiczasty u niektórych zwierząt ssących, którym ryją, zwie się ryjem.



OBSŁUGA, NA JAKIEJ MOŻECIE POLEGAĆ.

Każda gospodyni wybiera taki skład, o którym wie, że otrzyma w nim należytą obsługę. Przez obsługę nie rozumiemy, że poda się jej kupione artykuły, takie fakty, które przez kupowanie towarów w danym składzie dają odbiorcom pełne zadowolenie i sposobność czynienia oszczedności.

Dlatego to tysiące gospodyń udaje się chętnie do „MIDWEST SKŁADÓW", znajdujących się w sąsiedztwie. Wiedzą one bowiem, że będą w nich należycie obsłużone, gdyż każdy właściciel „SKŁADU MIDWEST" jest doświadczonym grosernikiem. Jego zadaniem i gorliwem staraniem jest traktować swoich odbiorców uczciwie i zadowolnić ich pod każdym względem.

Wiedzą także o tem gospodynie, że w „SKŁADACH MIDWEST" jest zawsze kompletny zapas wszystkich artykułów potrzebnych w gospodarstwie domowem. Wiedzą, że towar w składach tych kupiony jest zawsze świeży, bo dostarczany jest do nich każdego dnia.

A jeszcze chyba ważniejszą rzeczą jest fakt, że ceny w „MIDWEST SKŁADACH" są regularnie niskie. Grosernicy ci bowiem posiadają i prowadzą swoje własne hurtownie, do jakich kupują towary w wielkich ilościach, całymi wagonami bezpośrednio od fabrykantów i producentów, przez co za nabyty towar płacą taniej, więc mogą go także i taniej sprzedawać swoim kostumercm.

Możecie więc śmiało polegać na „MIDWEST SKŁADACH", kupując w nich to wszystko, co w każdem domu jest potrzebne. Udajcie się dzisiaj do najbliższego „MIDWEST SKŁADU", aby się przekonać o korzyściach jakie odniesiecie, czyniąc w nich zakupy.

Niezwykle taniości są przeznaczone na sprzedaż specjalną w tym tygodniu. Informuje o nich ogłoszenie, umieszczone w dzisiejszym numerze tego pisma.

Z Wojciechowa.

W sobotę, dnia 16go czerwca, staną na ślubnym kobiercu o godzinie 11tej rano w kościele św. Wojciecha, p. Stanisław Cuchra z panną Janiną Zielińską, znaną w kołach młodzieży na Wojciechowie a córką państwa Aleksandra i Heleny Zielińskiej, zamieszkałych p. nr. 1715 ul. West 17, znanych obywateli i parafjan Wojciechwoa.

Damą honorową będzie panna Florencja Rogowska, zaś drużbami i druhnami będą: p. Walenty Moleski, z panną Franciszką Lutyńską; Edward Zieliński, brat panny młodej z panną Agnieszką Rzutkiewicz; pan Jan Rzutkiewicz z panną Wiktorją Cybulską.

Gody weselne odbędą się w ścisłem kółku rodzinnem w rezydencji państwa Zielińskich.

W Stanach Zjednoczonych jest czterech kardynałów: w Bostonie, Philadelphia, Chicago i Nowym Yorku.

Z Fidelisowa.

W niedzielę, dnia 17 czerwca, odbędzie się w sali parafjalnej św. Fidelisa bankiet na cześć ks. proboszcza Jana Żelezińskiego, z okazji dwudziestolecia jego kapłaństwa i nadchodzących imienin. Urządzeniem bankietu zajmują się miejscowe Kluby Parafjalne im. Tadeusza Kościuszki i Pań Królowej Jadwigi. Msza św. o godzinie 11tej rano poprzedzi bankiet. Bankiet rozpocznie się o godzinie 6tej wieczorem. Mistrzem toastów na niedzielnym bankiecie będzie ks. Władysław Nosal. Podczas bankietu wykonany zostanie program, na który złożą się występy skautów, harcerzy, dziatwy szkolnej, chóru parafjalnego i Tow. Imienia Jezus. Bilety nabyć można od ks. Stanisława Oźminy.

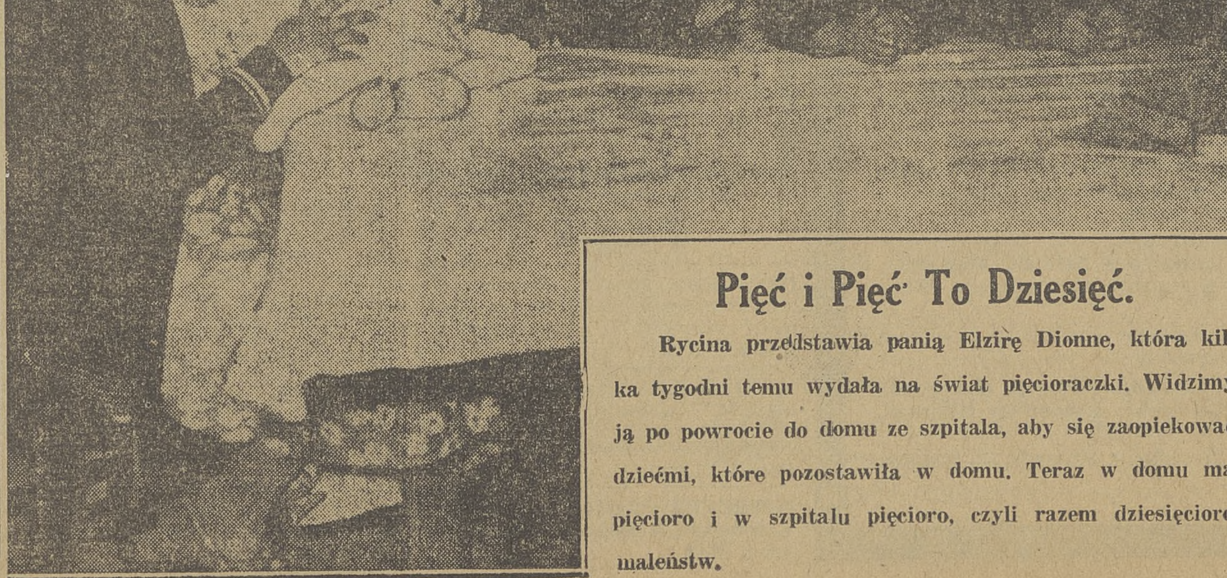
*

Piknik młodzieży fidelisowskiej odbędzie się w niedzielę, dnia 24go czerwca, w parku Villa, Illinois. Wyjazd autobusami o godzinie 8:30 rano. Bilety na ten piknik nabyć można od członków komitetu, który tworzą panowie Pietraszewski, M. Kobyliński i T. Dorociak. Bilety nabywać można tylko do środy nadchodzącej, wobec tego należy się pospieszyć.

*

Posterunek Ironsides, nr. 16 Legjonu Polskiego Weteranów Amerykańskich, weźmie udział według zapadłej uchwały w pikniku militarnym Posterunku Jerzego Washingtona, w niedzielę, dnia 17go czerwca, w ogrodzie Avenue Inn, przy Milwaukee ave. naprzeciwko cmentarza św. Wojciecha. Zbiórka członków w ogrodzie o godzinie 1szej po południu. Komendantem posterunku jest S. Orłowski, a adjutantem S. Kamiński.

Goldwaser jest to wódka gdańska słodka na anyżu i kminie z listeczkami złota malarskiego.



Pięć i Pięć To Dziesięć.

Rycina przedstawia panią Elzirę Dionne, która kilka tygodni temu wydała na świat pięcioraczki. Widzimy ją po powrocie do domu ze szpitala, aby się zaopiekować dziećmi, które pozostawiła w domu. Teraz w domu ma pięcioro i w szpitalu pięcioro, czyli razem dziesięcioro maleństw.

Ze Związku Klubów Małopolskich.

Na odbytem posiedzeniu wszystkich prezesów Zw. Kl. Małopolskich dnia 13go czerwca, w toku zwykłej rutyny została uchwalona bodaj najważniejsza sprawa z najwyższem zadowoleniem a mianowicie: p. Józef Barabaś szeroko znany i czynny członek Zw. Kl. Małopolskich został jednogłośnie wybrany delegatem na Zjazd Organizacji Rady Polaków z Zagranicy w Warszawie, który się odbędzie z początkiem sierpnia b. r.

Wierzymy, że nasz delegat z przyjętych obowiązków wywiąże się znakomicie a godnie reprezentując naszą młodą organizację naszą pracę, wysiłek, naszą ideologję w ogólnych zarysach przedstawi Radzie Polaków na Zjeździe w Warszawie. Spodziewamy się że po powrocie będzie miał interesujące wiadomości dla wszystkich klubów.

Aplikacja na „Mandat" została wypełniona i podpisana przez zarząd i odesłana do naczelnego sekretarza Zjazdu p. J. Przydatka.

A więc Zjazdowi należy życzyć powodzenia bo 8 miljonów Polaków rozrzuconych po całym świecie to nie bagatela ale możnaby utworzyć państwo o dwa miljony większe jak Szwecja, albo Szwajcarja lub dzisiejsza Austrja.

M. Sambor, sekr. Zw. Kl. Małopolskich.

Z Helenowa.

Dnia 10go czerwca, srebrny jubileusz pożycia małżeskiego obchodzili państwo Paweł i Marjanna Mytyś, zam. pnr. 2648 ul. W. Walton. Z tej okazji w kościele św. Heleny odprawiona została Msza św. na ich intencję. Następnie przyjęcie krewnych i bliskich przyjaciół odbyło się w ich domu. Udział w zabawie brali następujący goście: — X. Paweł Mytyś, krewny jubilatów; X. Stefan Białas, pp. Jan Gajewski, pp. Jan Niedzwiadek, pp. Franciszek Śremba, pani Jadwiga Madura, pp. Jan Mytyś, pp. Paweł Wielgus, pp. Michał Pietrusiak, pp. Antoni Kosiba, pp. Stanisław Lizak, pp. Piotr Książek, pp. Franciszek Gajewski z córką, pp. Józef Gajewski, pp. Piotr Małecki, pp. Wojciech Olech, pp. Józef Gajewski, pp. Jan Baran z córką, pp. Stanisław Kaczkowski, p. Jan Madura z córką, pp. Wiktor Magdis, pp. Stanisław Kula, oraz panny i panowie: Bronisława Mytyś, córka jubilatów, Marjanna Gajewska, Genowefa Gajewska, Helena Gajewska, Bronisława Niedźwiadek, Anna Niedzwiadek, Ana Madura z narzeczonym, Marjanna Baran, Eleonora Kula, Helena Książek, Stanisława Książek, Bolesław Lizak, Józef Niedzwiadek, Franciszek Niedzwiadek, Franciszek Mytyś, Jan Kula, Edward Madura, Mieczysław Madura, Edward Książek, Kazimierz Kula Stanisław Kaczkowski i Bernard Kaczkowski.

Po spożyciu smacznej kolacji przyrządzonej przez panie Reginę Pietrusiak i Marjannę Niezdwiadek, bratowa jubilatki, pan Antoni Kosiba, jako przewodniczący tej zabawy, złożył serdeczne życzenia jubilatom jako też powołał po sobie następujących gości do przemówienia: Helenę Gajewską, chrzestna matka jubilatki, która złożyła piękne życzenia.

Potem kolejno przemawiali: X. Paweł Mytyś, X. Stefan Białas, p. Jan Mytyś, p. Jan Gajewski, p. Jan Niedzwiadek, p. Józef Gajewski, pani K. Kosiba, która złożyła życzenia w imieniu Klubu Jastrząbki Starej, p. Paweł Wielgus, p. St. Lizak, p. Piotr Książek, p. Jan Baran.

W końcu jubilaci podziękowali wszystkim gościom za ich serdeczne życzenia, które im składali jakoteż za cenne podarunki i kwiaty, które otrzymali.

Do Chórów Okręgu 1go Zw. Śp. Pol.

Wszystkie Chóry Okręgu 1go Zw. Śpiew. Pol. proszone są o przybycie na wspólną lekcję śpiewu do sali Filaretów, p. nr. 1236 Milwaukee ave., w sobotę, 16go czerwca, o godzinie 8mej wieczorem punktualnie. Bibljotekarze przyniosą nuty: „Górą Pieśń" — Olszewskiego i „Mazur z Jasełek" — Maszyńskiego. — Jan Wieczorek, prezes; Antoni Zydanowicz, dyrygent.

Podrażniony.

— Doktorze! Cierpię strasznie! Spraw, bym umarł!

— Nie udzielaj mi pan rady! Znam mój zawód!